Należytość pocztowa uiszczona gotówką

Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 228. — ROK XXXVIII.

ŚRODA 26 SIERPNIA 1931.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Przesilenie rządowe w Anglji.

Ustąpienie rządu Labour Party z Mac Donaldem na czele było zadecydowane właściwie jeszcze w ubiegłym tygodniu, kiedy delegaci „trade-union'ów" odrzucili jego projekt ratowania finansów państwa. Powstał bowiem zasadniczy konflikt między stanowiskiem „trade-union'ów", które budżet chcą sanować wyłącznie przy pomocy nowych podatków, a stanowiskiem Mac Donalda i jego przyjaciół z Labour Party, którzy w słusznej obawie dalszego skurczenia się produkcji na skutek przeciążenia nowemi podatkami sanację skarbu przeprowadzać chcą nie tylko przez wprowadzenie nowych podatków, ale także przez redukcję budżetu, a m. in. przez redukcję zasiłków dla bezrobotnych (t. j. przez skrócenie czasu pobierania zasiłków).

Tego konfliktu nie usunęły konferencje ostatnich dni. Owszem jeszcze go spotęgowały. Po stronie bowiem „trade-union'ów", a przeciw Mac Donaldowi opowiedziało się paru ministrów, m. in. bardzo wpływowy Henderson.

W poniedziałek, 23 b. m., wyciągnął Mac Donald ostatecznie konsekwencje z tego stanu rzeczy. Zgłosił dymisję po przeszło dwóch latach rządów, które z żadnego punktu widzenia nie będą zaliczane do świetnych... Na terenie Ligi Narodów reprezentował rząd Mac Donalda kierunek zadaleko idącego pacyfizmu; w polityce międzynarodowej zaś zbytniej ustępliwości na rzecz Niemiec. W polityce imperjalnej natknął się na szkopuł niezmiernie skomplikowany — indyjski i nie mógł go usunąć. Największe jednak trudności i klęski spotkały go w dziedzinie gospodarczo-społecznej. Brał się do sprawy bezrobocia z ostrożnością, ale bez planu, licząc na jakieś „uśmiechy losu"; poza zwiększeniem zasiłków na bezrobocie nie miał innego na tę chorobę lekarstwa. Doczekał się też podwojenia liczby bezrobotnych... Zaniedbane przez ten rząd życie gospodarcze sprawiło mu w tym roku przykrą niespodziankę: groźbę deficytu 120 miljonów funtów, zachwianie się podstaw waluty, masową ucieczkę złota do Francji.

Odpowiedzalność za ten stan rzeczy spaść musi, przynajmniej w znacznym procencie, jeśli już nie w całości, na rząd Labour Party. Nic tedy dziwnego, że misja sformowania nowego rządu, a zatem i ratowania finansów państwa, obarczył król Mac Donalda. Kto zawinił, winien ponosić konsekwencje!

O tyle jednak zasługuje Mac Donald na uznanie, że się trudnej misji podjął i że się do niej przygotował. Mianowicie licząc się zawczasu z egoistycznem stanowiskiem związków zawodowych, pozyskał opozycję mieszczańską dla swego planu i w ten sposób dał podstawę pod powstanie rządu koalicji trzech stronnictw angielskich. Już w parę godzin po przyjęciu misji z rąk króla oświadczył Mac Donald opuszczając konferencję z przywódcami opozycji, że — „przesilenie rządowe już nie istnieje".

Nie będzie miał jednak nowy rząd łatwego przed sobą zadania. Wprawdzie pisma amerykańskie, przyjąwszy z uznaniem do wiadomości myśl rządu koalicyjnego, zapewniają Londyn, że rząd „zaufania narodowego" angielski może śmiało liczyć na wielką pożyczkę banków amerykańskich, ale pożyczka stanowi zaledwie cząstkę programu, który trzeba będzie wykonać. Program ten dotąd mógł być uzgodniony między Mac Donaldem a partjami dotychczasowej opozycji zaledwie w ogólnych zarysach. W szczególności uzgodniono poglądy na sprawę zasiłków dla bezrobotnych. Pozostaje drażliwa sprawa 10 proc. podwyżki ceł, czego żądają konserwatyści, a co się sprzeciwia „tradycji" partji socjalistycznej i liberalnej, — dalej, sprawa nowych podatków, drażliwa znów dla konserwatystów. Szczegółowe układy w tych sprawach mogą zgotować niejedną niespodziankę, a nawet zniweczyć podstawy rządu koalicyjnego.

Już teraz liczyć się musi Mac Donald z rozłamem w „Labour Party". Znaczna bowiem część posłów tej partji solidaryzując się ze stanowiskiem „trade-union'ów" odmawia poparcia Mac Donaldowi, a, jeśliby na ich czele stanął tak wpływowy przywódca, jak Henderson, to do kłopotów z polityką państwową przybyłby Mac Donaldowi niemały kłopot z klubem parlamentarnym partji. Złym prognostykiem jest fakt, że oficjalny organ „Partji Pracy", t. j. „Daily Herald" już teraz zwalcza Mac Donalda. Nie wiadomo również, czy zachowają dyscyplinę kluby: konserwatywny i liberalny. Do współpracy z socjalistami napewno nie idą z entuzjazmem, ale z uprzedzeniami. Poza tem i w tych klubach nie brakuje posłów, którzy pod wpływem bankierskiej „City" uważają, że program Mac Donalda nie wystarczy, i że należy iść dalej w redukcji świadczeń socjalnych.

Jakikolwiek obrót wezmą wypadki, podkreślić należy patrjotyzm angielskich stronnictw i wysokie poczucie odpowiedzialności za losy państwa, któremu swem zachowaniem się w dobie ciężkiego przesilenia dają wyraz. Odnosi się to tak do dotychczasowej opozycji, jak i do obozu Mac Donalda. Konserwatyści i liberali dają lekcję prawdziwie twórczej opozycji; obóz Mac Donalda zaś dowiódł, że nie egoizm i ekskluzywizm partyjny, z którego znane są partje socjalistyczne w świecie, ale interes państwa i społeczeństwa kieruje jego działalnością. Ten rozwój wypadków ,o ile pójdzie normalnemi torami, może mieć duże znaczenie dla Europy. Mianowice znaczenie wychowawcze.

W. Z.

ANGIELSCY DEPUTOWANI MIESZAJĄ SIĘ W NIESWOJE SPRAWY.

Bruksela. (PAT) 61 deputowanych angielskie wystosowało do belgijskiego ministra spr. zagranicznych list zbiorowy, **protestujący przeciw skazaniu żołnierza Lejeun'a na sześć miesięcy więzienia za to, że odmówił. posłuszeństwa w wykonaniu rozkazu,** tłumacząc się należeniem do **sekty religijnej,** która zabrania mu odbywania służby wojskowej. Protest deputowanych angielskich wywołał tu **zdziwienie** i pisma belgijskie komentują to wystąpienie jako **mieszanie się w nieswoje sprawy.**

———ooo———

Skład nowego gabinetu angielskiego.

Londyn, 25 sierpnia. **Przywódcy wszystkich partyj reprezentowanych w nowym rządzie odbyli dziś rano konferencję w sprawie obsadzenia około 60 urzędów nowemi siłami.** Równocześnie obradowano nad ostatecznem ustaleniem listy rządowej. Wedle półoficjalnego doniesienia najważniejsze resorty nowego rządu obsadzono następująco: **Premjer — Mac Donald, ministerstwo skarbu — Snowden, sprawy zagraniczne — lord Reading, sprawy wewnętrzne — Samuel, obrona krajowa — Hoare, dominja — Thomas, praca — Neville Chamberlain. Baldwin zajmuje stanowisko rzecznika rządowego w Izbie gmin.**

Londyn. (PAT). Oczekują tu powszechnie, **że sformowanie nowego gabinetu, oraz złożenie przysięgi przez jego członków nastąpi w takim terminie, aby król Jerzy mógł odjechać z powrotem do zamku w Balmoral w Szkocji już jutro wieczorem, a najdalej w czwartek rano.**

Tymczasowy charakter rządu.

Londyn. (PAT). Utworzenie rządu koalicyjnego pod przewodnictwem Mac Donalda jest posunięciem o charakterze **wyjątkowym,** posiadającem **znaczenie zarządzenia tymczasowego,** obliczonego na przeprowadzenie planu finansowego **dla zbalansowania zagrożonego nadmiernemi wydatkami budżetu W. Brytanji.** Po opanowaniu sytuacji finansowej prze wprowadzenie stosownej ustawy w parlamencie przy pomocy zapewnionej obecnie większości, program rządu koalicyjnego będzie faktycznie dokonany. **Okres tej pracy może potrwać 6—8 tygodni.**

Pewną jest rzeczą. że rząd koalicyjny dochodzi do skutku przedewszystkiem dlatego, że konserwatyści w chwili obecnej **nie chcieli brać wyłącznej odpowiedzialności za rząd,** a nie mogąc uchylić się od odpowiedzialności, woleli obarczyć się odpowiedzialnością częściową wespół z Mac Donaldem i Lloyd Georgem. Co do liberałów. to powołanie ich do rządu jest **znacznem wzmocnieniem ich prestiżu** i nie ulega wątpliwości że Lloyd George uczyni wszystko, aby przedłużyć istnienie rządu koalicyjnego i ewentualność nowych wyborów, które liberałom przyniosłyby porażkę, odsunąć.

Pod znakiem walki z kryzysem.

Londyn, 25 sierpnia. Wedle komunikatu oficjalngo rokowania prowadzone między Mac Donaldem, Baldwinem. Samuelem i Snowdenem w sprawie składu nowego rządu poczyniły znaczne postępy. **Zasadniczym celem przyszłego rządu będzie walka z kryzysem gospodarczym. Nie będzie to rząd koalicyjny w właściwem tego słowa znaczeniu, lecz raczej rząd współpracy dla osiągnięcia zamierzonego celu. Parlament zostanie zwołany 8 września, aby bezzwłocznie przystąpił do obrad nad projektami rządowemi w sprawie przywrócenia równowagi budżetowej. Projekty rządowe pójdą w kierunku znacznego obniżenia wydatków i stworzenia nowych źródeł dochodu na zasadzie sprawiedliwego obciążenia obywateli.**

O współpracę trzech stronnictw.

Londyn, 25 sierpnia. Przywódca partji konserwatywnej **Baldwin** oświadczył, że **jedynym środkiem do opanowania kryzysu jest współpraca wszystkich trzech stronnictw politycznych parlamentu.** Nie chodzi o trwałą koalicję. Rząd współpracy narodowej stoi wobec określonego zadania, po którego spełnieniu, o ile zezwolą na to stosunki, **zostanie parlament rozwiązany a każda z partyj będzie mogła powrócić do własnej polityki. W ten sposób żadna z partyj nie poświęci swych doktryn.** W obliczu ciężkiego kryzysu jest obowiązkiem wszystkich odłożyć waśnie partyjne na później i wspólnie służyć interesom kraju.

MAC DONALD NIE REPREZENTUJE PARTJI PRACY.

Głosy prasy.

Londyn, 25 sierpnia. Dzisiejsza prasa poranna szczegółowo zajmuje się kryzysem rządowym i programem przyszłego rządu. **„Times"** stwierdza, że rząd robotniczy uprzedził moment, uważany dotąd za kamień probierczy demokracji, mianowicie moment, gdy przywódcy zdobywają się na odwagę wyjawienia narodowi prawdy i nie uzależniania swej polityki od ilości kartek wyborczych.

„Daily Herald" sądzi, iż program nowego rządu będzie ten sam, jaki dotychczasowemu rządowi przedłożyli finansiści londyńscy, który to program został początkowo aprobowany a później odrzucony. Zauważa wreszcie „Daily Herald", a więc organ partji pracy, że **przyszły rząd nie będzie wcale rządem narodowym, gdyż Mac Donald i zwolennicy jego pozostający w rządzie są osobami prywatnemi i nie reprezentują więcej partji pracy.**

„Daily Telegraph" zaznacza, że nowy rząd nie może być uważany za rząd koalicyjny, ponieważ zostaje utworzony tylko na pewien zgóry określony czas, t. j. do chwili zażegnania kryzysu. Dziennik oświadcza, iż **nowe zarządzenia oszczędnościowe natrafią na wielki opór ze strony partji pracy, która pozostanie nadal groźna, gdyż z 286 posłów tylko około 70 zostanie po stronie Mac Donalda.**

Podobnie pisze „Daily Express", który wreszcie zauważa, że obecność Snowdena i sir Herbert Samuela w nowym rządzie dowodzi, iż **plan 10-procentowej taryfy celnej nie wejdzie do programu przyszłego rządu.**

Wpływ banków amerykańskich na przebieg przesilenia.

Warszawa 25. 8. (Telef. wł.) **„Daily Herald" przynosi sensacyjną wiadomość o wpływie banków amerykańskich na przebieg przesilenia rządowego i polityki wewnętrznej Anglji. Federal Reserve Bank zawiadomił Bank Anglji, że gotów jest udzielić mu znacznego kredytu pod warunkiem, że zostanie przeprowadzony natychmiast plan oszczędności budżetowych, albo przez redukcję zasiłków dla bezrobotnych, albo oszczędności w administracji państwowej. Przyjęcie ultimatum banków amerykańskich jest ciosem dla prestiżu państwa. Na Wallstreet w Nowym Jorku toczą się rokowania w sprawie stworzenia syndykatu banków, któreby udzieliły Anglji kredytu w wysokości 300 do 500 miljonów dolarów. Byłby to kredyt krótkoterminowy.**

RZĄD LABOUR PARTY NIE MÓGŁ UZYSKAĆ KREDYTÓW.

Londyn (PAT). Biuro Reuttera donosi z N. Jorku: Według „N. York Times" nowy rząd angielski **w ciągu 24 godzin może otrzymać znaczne kredyty od prywatnych banków amerykańskich.** Jest niemożliwem uzyskać potwierdzenia pogłoski, jaka krążyła w Londynie, jakoby Federal Reserve Bank był zdecydowanym nie udzielić Bankowi Angielskiemu żadnych nowych większych kredytów, dopóki nie będą dokonane oszczędności w dziedzinie zasiłków dla bezrobotnych.

Mówi się tu otwarcie — pisze „N. Y. Times" — że **rząd Labour Party w ostatnim okresie swego istnienia nabrał świadomości, że stało się dlań niemożliwem uzyskanie dalszych kredytów bankowych.** Do amerykańskich kół finansowych Londyn nie zwracał się ostatnio o żadne nowe kredyty, natomiast nie ulega wątpliwości, że **uczyni to nowy rząd angielski natychmiast po sformułowaniu swego programu.** Na Wall-Street przeważa opinja, że **kredyty dla Anglji winne być dostarczane przez banki prywatne, a nie przez Federal Reserve Bank.** „Herald Tribune" oświadcza, że **do natychmiastowej dyspozycji Anglji stoi kredyt, dochodzący do sumy 400 miljonów dolarów, albo nawet więcej.** Prasa nowojorska jednomyślnie wyraża pogląd, że rozwiązanie kryzysu angielskiego zostało podyktowane wyłącznie patrjotyzmem wszystkich trzech stronnictw angielskich i wyraża z tego powodu głębokie uznanie dla abnegacji Mac Donalda i przywódców innych stronnictw.

O czem piszą inni?...

Także i „Gazeta Warszawska“ przeciw rządowi koalicyjnemu.

Propozycją stworzenia w Polsce rządu koalicyjnego prócz „Gazety Polskiej“ (centralnego organu sanacji) zajęła się także „Gazeta Warszawska“ (centralny organ Stronnictwa Narodowego).

„Współpraca opinji z obozem sanacyjnym — pisze „Gazeta Warszawska“ — jest niemożliwa. O powodach rozpisywać się nie trzeba. Tkwią one przedewszystkiem w moralnej sferze narodu. **Naród polski** — oprócz zwolenników orjentacji nieświeskiej — **nie przekroczy nigdy granicy Brześcia.**

Sprawa jest dostatecznie przedyskutowana i ustalona. Mimo tego naczelny organ sanacji „Gazeta Polska“ próbuje imputować obozowi naszemu, że występujemy z hasłem rządu koalicyjnego, hasłem — zdaniem „Gazety Polskiej“ — zupełnie zdyskredytowanem. Odstraszającym dowodem ma być rząd koalicyjny z przed przewrotu majowego.

Zgadzamy się z organem piłsudczyków, że koncepcja rządu koalicyjnego w Polsce nie jest obecnie aktualna. Na tem możnaby zamknąć dyskusję, gdyby nie nadarzyła się sposobność obalenia raz na zawsze straszaków, któremi sanatorzy straszą pewne bezkrytyczne sfery społeczeństwa.

Głównym takim straszakiem jest **ewentualność powrotu do stosunków przedmajowych.** Nie jesteśmy entuzjastami tych stosunków, ani nie mamy potrzeby ich bronić... Ale w porównaniu trzeba rzeczy brać względnie. I z tej względności wynika, że stosunki pomajowe nie są lepsze, ale gorsze od przedmajowych“.

Tak więc, jak wczoraj centralny organ sanacji, dziś centralny organ Stronnictwa Narodowego odrzuca myśl o koalicji stronnictw dla ratowania finansów państwa.

Swiatła i cienie paktu rosyjsko-polskiego.

„Czas“ omawia konferencje francusko-sowieckie w sprawie paktu o nieagresji. Twierdzi ,że wcześniej czy później przyjdzie do rozmów Rosji także z Polską i Rumunją w tym samym przedmiocie. Rosja jednak — pisze — nie da prawdopodobnie gwarancyj dla naszych zachodnich granic (z Rzeszą niemiecką); da je tylko dla granic wschodnich.

„Pakt francusko-polsko-rumuńsko-sowiecki — pisze — jest tylko kwestją czasu. Prawdopodobnie będzie on złączony z jakimś układem gospodarczym, mającym za cel umożliwić obustronne stosunki handlowe i kredytowe. Jego treść polityczna będzie zapewne ograniczona wielu zastrzeżeniami, gdyż Francja (w „Petit Parisien“) wyraźnie podkreśla, że nie może pójść tak daleko, aby zrzec się obrony swych sojuszniczek w razie, gdyby zostały one zaczepione przez koalicję sowiecko-niemiecką. Z drugiej zaś strony sowiety nie będą chciały pójść tak daleko, aby podpisać z Polską i Rumunją „Locarno wschodnie“, gwarantujące raz na zawsze uznanie granic polskich także od strony Niemiec, a tem samem zerwać swój przyjacielski stosunek z Niemcami.

W każdym razie przygotowywany obecnie pakt będzie jednym z ważnych czynników odprężenia sytuacji europejskiej i tem samem będzie dla Europy korzystnem zdarzeniem. Polska odniesie z tego na równi z innemi znaczną korzyść“.

Zapewne! Korzyść ta jednak byłaby nie zbyt wielka, jeśliby — jak przypuszcza „Czas“ — Rosja sowiecka wstrzymała dalej swój „serdeczny“ stosunek z Niemcami. Mimo paktu o nieagresji z Rosją nie wiedzielibyśmy, czy mamy za wschodnią granicą przyjaciela, czy wroga.

Najnowszą wiadomością z tej dziedziny jest, że **poseł Patek w imieniu Polski złożył w Moskwie ofertę zawarcia paktu** o nieagresji.

Unifikacja Ch. Z. Z.

Powoli (zbyt powoli) dokonuje się unifikacja rozproszonej dotąd akcji chrześcijańsko-społecznej, w szczególności Chrz. Związków Zawodowych.

„Onegdaj odbył się w Katowicach doniosły **akt podpisania dokumentów unifikacyjnych Zjednoczenia Chrześć. Związków Zawodowych na Górnym Śląsku z Centralą Crześć. Związków Zawodowych w Warszawie.** Z ramienia Centrali Ch. Z. Z. podpisali ten akt prezes Centrali Ch. Z. Z. pos. Urbański, oraz sekretarz Kosmaczewski, a z ramienia Zjednoczenia Ch. Z. Z. na Śląsku pp. posłowie Szulik, Sosiński i sekretarz Hanke z Katowic.

Przez połączenie to z Centralą Ch. Z. Z., reprezentującą wszystkie związki chrześcijańskie w Polsce, Zjedn. Ch. Z. Z. na Śląsku, którego działalności tutejsze sfery przemysłowe przypisywały dotychczas charakter ściśle lokalny, uzyskało szerszy zakres działania, pominąwszy już to, że stanęło ono tem samem na jeszcze silniejszym fundamencie moralnym i materjalnym“.

„Moralność“ przywódców sanacji.

Z okazji aresztowania p. Bednarskiego w Dąbrowie Górniczej za kradzież 58 tysiecy zł. podnosi prasa niezależna, że **p. B. odgrywał dużą rolę w sanacji.** Dlatego został wybrany do rady miasta i należał do klub B. B., a jako „fachowiec-kasjer“ został członkiem komisji rewizyjnej.

Równocześnie „Kurjer Poznański“ pisze o niejakim p. Sasie, urzędniku pocztowym, który

„nie wyliczył się dotąd z około 50 tysięcy złotych, zmarnowanych za jego czasów w t. zw. „Letnisku Pocztowców“.

Mimo to przeszedł z Poznania do Warszawy... Na ten zarzut odpowiada p. Sas w pismach, że zaskarżył redaktora „Kurjera Poznańskiego“ o oszczerstwo już w listopadzie ub. r... „Kurjer Poznański“ zaś replikuje, że przedmiotem procesu były

„inne zarzuty w związku z korespondencjami p. K. o bony kredytowe w Związku Pocztowców. O wytoczeniu nam rzekomo już w listopadzie r. z. sprawy za artykuły, podnoszące przeciwko p. Sasowi ciężkie zarzuty w sprawie gospodarki „Letniska Pocztowców“, nic zgoła nie wiadomo ani nam, ani naszemu obrońcy prawnemu“.

Trzecim z tej serji jest p. Wisłocki z Brześcia; został skazany na sześć lat więzienia za nadużycia finansowe. Także działacz z obozu B. B.

W najmłodszej republice świata

(Wrażenia z podróży po Hiszpanji).

III.

Projekt konstytucji hiszpańskiej.

Madryt, 20 sierpnia.

Główna uwaga konstytuanty, jak również i opinji publicznejześrodkowuje się dookoła zagadnienia, jaką ma być nowa konstytucja hiszpańska.

Republikańską formę ustroju państwowego przesądziły już wybory do parlamentu, w których rojaliści nie brali udziału i z których wyszła przygniatająca większość zwolenników republiki. **Nie może więc obecnie być mowy o powrocie monarchji,** z czem trudno jest oswoić się dość licznym rojalistom, którzy nie tracą nadziei i przewidują, że republika niezadługo doszczętnie skompromituje się w oczach mas i nastąpi nowe pronunciamento na korzyść monarchji, choć rojaliści, z którymi rozmawiałem, zastrzegają się przeciwko powrotowi Alfonsa XIII., który ponosi odpowiedzialność za dzisiejszy stan rzeczy. Na czoło rojalistów wysunęli się obecnie karliści, zwolennicy infanta Don Carlosa, którzy popierają na tron kandydaturę jego syna Don Jima. Ale to wszystko pozostaje narazie w świecie marzeń i projektów. Republikański minister wojny rozpoczął już „czystkę“ w armji, proponując 17-tu tysiącom oficerów dobrowolne przejście w stan spoczynku z zachowaniem pełnej dotychczasowej pensji na emeryturze.

Ale wróćmy do samego projektu konstytucji. Nie jest prawdziwą wiadomość, podana w prasie, jakoby komisja parlamentarna wypracowała już projekt nowej konstytucji hiszpańskiej. Byłem na posiedzeniu izby, na którem jej przewodniczący, p. Besteiro, oświadczył, że **za tydzień komisja konstytucyjna przystąpi do pracy.** Projekt nowej konstytucji, o którym podała wzmiankę prasa, jest elaboratem, który na polecenie rządu opracowany został przez powołanych ad hoc prawników, naturalnie z obozu radykalnego.

Projekt konstytucji radykalnych prawników hiszpańskich został złożony parlamentowi i będzie stanowił podstawę do obrad dla komisji. Rząd w sprawie powyższego projektu stanowiska nie zajął i wątpliwe jest, czy zechce niedwuznacznie je zająć, gdyż chodzi mu o utrzymanie się przy władzy.

Część pierwsza powyższego projektu omawia organizację państwa hiszpańskiego, przewidując szeroką decentralizację. Każda prowincja ze względu na swe odrębności kulturalne, historyczne, ekonomiczne, może stanowić odrębny organizm polityczno-administracyjny na podstawie statutu autonomicznego w ramach republiki hiszpańskiej. Warto sobie zdać sprawę, co to będzie za chaos w państwie, w którem już kilkanaście prowincyj zgłosiło żądanie wyodrębnienia w osobne jednostki autonomiczne, a Barcelona żąda nawet granicy celnej.

Art. 15 omawia stosunek państwa do religji. „Nie istnieje religja państwa. Każde wyznanie religijne będzie uważane jako stowarzyszenie, podporządkowane ogólnym prawom państwowym. Państwo nie może podtrzymywać ani pomagać ekonomicznie Kościołom, stowarzyszeniom i instytucjom religijnym. Państwo rozwiązuje wszystkie zakony i upaństwawia ich dobra“. Jak widzimy z powyższego, twórcy projektu konstytucji w sposób niezwykle radykalny załatwiają się z religją, proponując **całkowity rozdział Kościoła od państwa** i ograniczając jego wolność, kasując zakony. Artykuł ten jest zresztą w sprzeczności z art. 20, który mówi o całkowitej wolności sumienia.

Art. 26 postanawia, że każdy może swobodnie propagować swe idee bez żadnego ograniczenia. A więc można bezkarnie prowadzić agitację antypaństwową!

Część druga projektu konstytucji zajmuje się rodziną, ustrojem społeczno-gospodarczym i oświatą. Małżeństwo uznaje się tylko cywilne. Może być rozwiązane w każdej chwili za obopólną zgodą małżonków, lub na żądanie małżonki. Na wypadek rozwodu mąż ponosi całkowite koszta utrzymania i wychowania dzieci. Projekt konstytucji w sposób przejrzysty stara się faworyzować stanowisko kobiety.

Art. 36 i dalsze mówią o ustroju społeczno-gospodarczym. A więc wszystkie dobra naturalne należą do państwa. **Państwo uznaje narazie własność prywatną, przechodzi jednak stopniowo do socjalizacji.** W tym celu wydaje się prawa, ograniczające własność prywatną, oraz prawo kupna-sprzedaży. Państwo otrzymuje prawo wywłaszczenia nawet bez odszkodowania. Te same prawa otrzymuje każda z prowincyj autonomicznych. W dziedzinie praw socjalnych obiecuje się pracownikom jaknajdalej posuniętą opiekę z gwarancją minimum płacy.

Art. 40 przewiduje nauczanie skoncentrowane wyłącznie w rękach państwa, bez nauki religji, którą można wykładać w gmachach kościelnych za zezwoleniem i pod inspekcją państwa.

Dalsze części projektu konstytucji mówią o władzy ustawodawczej i wykonawczej w państwie. Cała władza zostaje skupiona w rękach parlamentu, pozostawiając prezydentowi państwa jedynie podpisywanie i wykonywanie ustaw, uchwalonych przez parlament, reprezentację zewnętrzną i „personifikację“ narodu. Prezydenta wybiera się w powszechnem głosowaniu. Wyłączeni są z prawa wyboru na prezydenta wojskowi, nawet emeryci, duchowni wszelkich wyznań, oraz członkowie domu królewskiego. Jednocześnie wybiera się wiceprezydenta państwa.

Taki w ogólnych zarysach jest projekt nowej konstytucji Hiszpanji. Ciężkie doświadczenia ustrojowe, jakie przeżywały lub przeżywają inne państwa europejskie, nie zostały wzięte pod uwagę przez twórców projektu. Rzuca się państwo na fale dzikiej demagogji i wybujałych namiętności. To też, zdaje się, rację mają zwolennicy monarchji, twierdząc, że powyższa konstytucja nie wytrzyma próby życia i przyspieszy upadek republiki.

Pytam się umiarkowanych członków konstytuanty, czy możliwem jest, aby powyższy projekt został uchwalony. Owszem — odpowiada mi prof. Vrgujio — przy obecnym poziomie naszego parlamentu, licytacji na popularność i radykalizm wszystko jest możliwe. My, Baskowie, do ostatka będziemy bronić Hiszpanji przed nową katastrofą.

Ks. Zygmunt Kaczyński.

Zbrojenia w powietrzu.

Im bliżej wielkiej konferencji rozbrojeniowej, tem więcej w prasie światowej obliczeń, ile to wydaje ludzkość na zbrojenia i dociekań, które państwo zbroi się najwięcej. Prasa niemiecka stale twierdzi, że najbardziej upośledzone pod tym względem są Niemcy, a najlepiej uzbrojonymi ich sąsiedzi. Ostatnio na łamach „Germanii“ pojawił się artykuł kapitana W. Meyera, który podaje statystykę zbrojeń w powietrzu według stanu ze stycznia 1931 r. Mianowicie aeroplanów wojskowych posiadają: **Stany Zjednoczone — 3.000,** Francja — 2.800, Anglja — 2.100, Rosja — 1.700, Włochy — 1.500, **Polska — 1.000,** Japonja — 1.000, Czechosłowacja — 600, Jugosławja — 500, Rumunja — 450, Belgja — 400 i t. d.

Skąd kpt. Meyer wziął te cyfry, niewiadomo. Polskę stawia na jednem z pierwszych miejsc, bo na piątem. Coprawda jeszcze większe siły przypisują nam bolszewicy. W prasie moskiewskiej można było czytać, że „faszystowsko-imperjalistyczna“ Polska ma przeszło 2 tysiące samolotów wojskowych. Ale mniejsza o to.

Gdy się operuje samemi tylko samolotami wojskowemi, to Niemcy wydają się bardzo słabe i bezbronne. Im bowiem Traktat Wersalski nie pozwala posiadać lotnictwa wojskowego. Ale każdy wie doskonale, że lotnictwo handlowo i komunikacyjne może być również stosunkowo łatwo zastosowane do celów wojennych, że zatem trzeba brać pod uwagę także liczbę samolotów „cywilnych“, dalej ilość wyszkolonego personalu lotniczego, stan fabryk aeroplanów i t. p. wtedy otrzymujemy obraz inny. P. Meyer twierdzi, że np. w lotnictwie francuskiem jest 40.000, w angielskiem 32.000 ludzi. (Są to oczywiście w olbrzymiej większości żołnierze spełniający tylko pomocnicze czynności, a nie piloci). Ale p. Meyer nie dodaje, że niemieckie lotnictwo wojskowe liczyło pod koniec wojny 80.000 ludzi. Posiadają więc Niemcy niewątpliwie ogromne rezerwy lotnicze. P. Meyer podaje, że po zawieszeniu broni Niemcy musiały wydać, względnie zniszczyć. **15.700 samolotów.** Jakże potężnym zatem musiał być niemiecki przemysł lotniczy, skoro już w r. 1918 mógł wyprodukować tyle samolotów! Anglja produkowała pod koniec wojny **2.600 samolotów miesięcznie.** Nie mniejszą chyba była wtedy produkcja Niemiec, skoro stawiały one opór flocie powietrznej Anglji, Francji i Ameryki. Dzisiaj przemysł lotniczy niemiecki może z pewnością produkować znacznie więcej.

W lotnictwie cywilnem Niemcy zajmują jedno z pierwszych miejsc. Liczbę osób, które posiadają własne samoloty, zaczyna się już liczyć na tysiące. W Anglji oblicza się, że w ciągu 2 lat liczba samolotów prywatnych dojdzie do 25 tys. W Stanach Zjednoczonych jeszcze bardzo daleko do tego, by samoloty były tak rozpowszechnione jak samochody, ale rozmach jest ogromny. Pod tym względem Polska stoi bardzo daleko w tyle. Stosunek sił lotnictwa wojskowego do cywilnego jest wręcz odwrotny niż być powinien. Normalnie bowiem kraj posiada zawsze kilka lub nawet kilkadziesiąt razy więcej tego, co posiada armja. Dzięki temu straty łatwo uzupełniać, a mobilizacja może siły armji powiększyć kilkakrotnie. Są oczywiście wyjątki, bo np. armat „cywile“ nie posiadają wcale, ale samolot do tego gatunku środków wojennych nie należy. Zasadniczo każdemu cywilowi wolno posiadać samolot, podobnie jak samochód, konia etc. Ale podczas gdy rolnictwo polskie posiada ze czterdzieści razy tyle koni co armja i podczas gdy samochodów mają „cywile“ też z dziesięć razy więcej, niż armja, to z samolotami jest inaczej. I tu jest ogromna różnica między „bezbronnemi“ Niemcami a Polską. **Niemcy mogą zmobilizować szybko dużą flotę powietrzną z samolotów handlowych i pasażerskich, w Polsce natomiast lotnictwo „cywilne“ jest jeszcze w powijakach.**

Mimo utyskiwań na temat „bezbronności“ Niemiec nie stawia p. Meyer otwarcie żądania, by Niemcom pozwolono organizować lotnictwo wojskowe. Należy on do tych, którzy przewidują, że wojna lotnicza może się skończyć tragicznie dla obu stron, bo skuteczna obrona przed atakami lotniczemi jest prawie niemożliwa. Istotnie, gdy się czyta, że osiągnięto już w powietrzu szybkość 600 klm. na godzinę, że samoloty bombardujące wznoszą się już na wysokość 8.000 mtr., że sterowce, jak „Akron“, mają po 16 armat i 40 karabinów maszynowych, to z lękiem myśli się o przyszłej wojnie. A wiadomości o postępach chemji też powinny wpływać uspokajająco na umysły ludzkie. Innym powodem, skłaniającym świat do coraz poważniejszego rozpatrywania sprawy rozbrojenia, są koszta zbrojeń. Na samo lotnictwo wydają Stany Zjednoczone więcej niż 3 miljardy złotych rocznie.

Ale ani lęk przed zagładą ani kłopoty finansowe nie mogą być dobrym fundamentem pokoju. Będzie on trwałym dopiero wtedy, gdy zwyciężą i zapanują w polityce międzynarodowej chrześcijańskie pojęcia sprawiedliwości i miłości bliźniego.

S. S.

Z ruchu Ch. D.

ZGROMADZENIE W MAŁOPOLSCE WSCH.

W ostatnim czasie zaznaczyła się intenzywna praca organizacyjna na terenie Ch. D. w Małopolsce Wschodniej, zwłaszcza na terenie okręgu Samborskiego. Odbyły się tam wiece i zebrania w następujących miejscowościach: Na terenie powiatu Mościskiego odbyli zebrania wspólne poseł Stefan **Bryła** wraz z prezesem organizacji powiatowej Ch. D., dyr. **Atlasem: w Wołostkowie, w Stojańcach, Wolczyszczowicach, w Podliskach, w Wiszence, w Mokrzanach Wielkich, w Szeszerowicach, Kulmatyczach, Dmytrowicach i Didutyczach.**

Na terenie powiatu Rudeckiego w **Laszkach Zawiązanych.** Wreszcie w ostatnich dniach, t. j.

21 do 23 sierpnia odbył się szereg zebrań w powiecie Gródeckim, na które przybył poseł **Bryła** wraz z p. **Hapką**, wiceprezesem organizacji Ch. D. na powiat Gródecki: **w Rodatyczach, Uhercach, Zaszkowicach, Zawidowicach, Burgtalu, Haliczanowie i Artyszczewie.**

Ta intenzywna praca wydaje swoje plony, gdyż organizacja Ch. D. w swym okręgu wzmacnia się i rozwija.

WYKŁAD SEN. THULLIEGO W TRUSKAWCU.

Senator Thullie miał we środę dnia 19-go sierpnia wykład w sali zdrojowej w Truskawcu na temat zmiany Konstytucji. Goście kąpielowi wypełnili wielką salę po brzegi, przyszli nawet i żydzi. Prelegent przedstawił projekt zmiany Konstytucji, wniesiony przez B. B. i memorjał Episkopatu i omawiał krytycznie tak proponowane zmiany, jak i żądania katolików, tyczące się małżeństwa i szkoły. W dyskusji zabierał głos prof. Hilarowicz z Warszawy.

Na ziemiach Rzeplitej

10-ty Tydzień Społeczny Odrodzenia.

W ub. niedzielę rozpoczął się w Lublinie X-ty jubileuszowy Tydzień Społeczny Stowarzyszenia katolickiej młodzieży akademickiej „Odrodzenie“. Na zjazd przybyło około **390 osób**, w tem zgórą 200 akademików.

Zjazd rozpoczął się uroczystą Mszą św., celebrowaną przez ks. **biskupa Fulmana**, który wygłosił okolicznościowe przemówienie. Uczestnicy przystąpili podczas Mszy św. do Stołu Pańskiego. O godz. 11 w katolickim uniwersytecie lubelskim odbyła się akademja ku czci 40-lecia encykliki Rerum Novarum. Na akademję przybyli: ks. biskup Fulman, ks. rektor Kruszyński, przedstawiciele władz, wojskowości, samorządu, oraz starszego społeczeństwa, jakoteż liczni profesorowie i senjorzy „Odrodzenia“ z ks. Wł. Lewandowiczem, ks. prof. Szymańskim, pp. Czosnowskim i Sobańskim na czele. Pierwszy wygłosił referat o społecznej działalności Leona XIII., **ks. rektor Kruszyński**, który scharakteryzował rolę Papieża w odrodzeniu katolickiego ruchu społecznego i przepojenia ludzkości katolicką myślą gospodarczo-społeczną.

Następnie wiceprezes środowiska warszawskiego „Odrodzenia“, p. Wł. Depuła wygłosił referat o działalności społecznej w Polsce na podstawie encykliki Rerum Novarum. Na zakończenie p. **W. Tarnowski** zdał sprawę z działalności „Odrodzenia“ w duchu encykliki Rerum Novarum.

Po południu odbyły się **wykłady ks. prof. Kowalskiego z Gniezna**, oraz dyrektora naczelnego instytutu Akcji Katolickiej, ks. Brossa z Poznania. Na wykładach obecny był ks. biskup Jelewicki. Wieczorem w kaplicy uniwersyteckiej ks. Wł. Korniłowicz wygłosił podniosłą konferencję na temat: Sakramentów i ich znaczenia w życiu Kościoła.

Odznaczenie działaczki katolickiej.

Dnia 23 b. m. w Krościenku Wyżnem, koło Krosna, ks. biskup Ordynarjusz przemyski Anatol Nowak osobiście udekorował wysokiem odznaczeniem kościelnem, krzyżem „Pro ecclesia et pontifice“ p. **Marję ze Skrzyńskich Orpiszewską**, za wieloletnią działalność na polu religijnem.

Dzieci polskie z obczyzny opuszczają kolonje w kraju.

W dniach najbliższych opuszczą Polskę ostatnie grupy dzieci polskich z Niemiec i ziem zachodnich, sprowadzonych na kolonje letnie do kraju przez Towarzystwo Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niemczech. W roku bieżącym **akcja kolonijna objęła ogółem przeszło 10.000 dzieci polskich** z Niemiec i Górnego Śląska, które przybyły do kraju na kolonie lipcowe i sierpniowe.

W ostatnich dniach bieżącego miesiąca odjeżdżają transporty dzieci śląskich, w dniu 1 i 3 września zaś opuszczają kraj **ostatnie grupy dzieci westfalskich,** które umieszczone były na kolonjach w województwach poznańskiem i pomorskiem. W dniu 1 a najdalej 3 września powinny przybyć do Poznania dzieci westfalskie, które znajdują się u swych krewnych w Polsce, aby wraz z ostatniemi grupami wyjechać do Westfalji.

Rekolekcje zamknięte dla maturzystów w Tuchowie.

W roku bieżącym po raz siódmy z rzędu odbyły się w klasztorze OO. Redemptorystów w Tuchowie rekolekcje zamknięte dla maturzystów diecezji Tarnowskiej. Wzięło w nich udział **162 abiturjentów,** czyli taka sama ich liczba, jak w roku ubiegłym. Zgłoszeń było znacznie więcej, atoli dla braku pomieszczenia nie wszyscy mogli być przyjęci. Świadczy to wymownie, iż **młodzież nasza pragnie pogłębienia swego życia religijnego** i chętnie w tym celu przerwie nawet wywczasy wakacyjne. O tem samem świadczy również poważny i budujący nastrój, jaki panował wśród uczestników rekolekcyj przez cały czas ćwiczeń duchownych w ciągu pięciu dni. Konferencje rekolekcyjne głosił **O. T. Grodniewski**, redemptorysta. Na zakończenie przybył **Ks. Biskup Komar,** który wygłosił dwie konferencje końcowe. Rekolekcje zakończyła wspólna Komunja św. oraz wspólna fotografja, po której uczestnicy tych ćwiczeń duchownych serdecznie żegnali Ks. Biskupa i kierowników rekolekcyj. (KAP.).

Jak żyje Trocki na wygnaniu.

Co dzieje się w duszy tego posiwiałego już człowieka, siedzącego w łódce kołysanej błękitnemi falami Morza Marmara i nachylającego się nad wędką? Od czasu do czasu wyciąga sznur i znów zanurza w błyszczących falach, wśród których zwinnie poruszają się małe rybki. Ale rybak w mankietach bardzo mało zwraca na nie uwagi. Jego głowę nurtują najrozmaitsze myśli, przesuwają się jak w kalejdoskopie obrazy z dawnych czasów; przypomina sobie walki polityczne, lata emigracji, działalność spiskową, krwawe dni rewolucji... Przypomina sobie wreszcie zwycięstwo Stalina i wygnanie... Twórca armji czerwonej, przyjaciel i najbliższy współpracownik Lenina, z którego śmiercią nastąpił i jego upadek, stał się ofiarą upartego Gruzina.

Po pożarze willi na wyspie Principo, który zniszczył wielką część jego biblioteki i cennych dokumentów z czasów rewolucji, przeprowadził się do starego domu tureckiego w Modzie na brzegu Azji.

W małej dzielnicy willowej, z pięknemi ogrodami, chętnie w lecie osiedlają się cudzokrajowcy, aby przynajmniej na pewien czas zamieszkać w domach dawnych dygnitarzy tureckich. W dzielnicy tej na uboczu żyje obalony władca sowiecki, krwawy kat rewolucji. Żyje zupełnie odosobniony za murami ogrodu tak, że nikt z okolicy nie może go oglądać. Żyje z żoną i córką, a detektywi rządowi strzegą go troskliwie. Gości ma bardzo mało, ponieważ dostęp połączony jest z pewnemi trudnościami; trzeba poddać się pewnym skomplikowanym formalnościom.

Od czasu, kiedy syn wygnańca, Iwan Trockij wyjechał do Europy, aby sprzedać publicystyczne prace swego ojca, zapanowała w domu jeszcze większa cisza. Tylko austrjacki sekretarz podziela smutne dni wygnańca. Stary ogrodnik czyni zakupy dla kuchni, w której gospodaruje żona Trockiego.

Życie małej rodziny skoncentrowane jest w pracowni Trockiego, gdzie szafy, stoły i krzesła uginają się pod ciężarem książek, gazet, broszur i rękopisów. Tu przelewa na papier swe myśli, tu tworzy plany i pisze pamiętniki.

Konstantynopolitański korespondent pewnego pisma wiedeńskiego, który w tych dniach odwiedził Trockiego, charakteryzuje go w następujących zbyt jednak optymistycznych rysach: Trocki nie upadł pod ciężarem spotkanego ciosu i odznacza się zadziwiającą świeżością fizyczną i duchową. Trocki stoi pewnie na nogach jak wódz, który jest przekonany, że w jego ręku znajduje się jeszcze ostatni atut. W krytycznych momentach walki uległ splotowi okoliczności. Spokojnie się poddał i wierzy, że najbliższa przyszłość znów wysunie go na decydujące miejsce, gdzie obecnie stoi jego zwycięski przeciwnik, który wyczerpał już wszelkie środki. Bez gniewu, ale z sarkastycznym humorem mówi Trocki o Stalinie, któremu zarzuca, że ustąpił przed kapitalizmem. Swych zdradliwych towarzyszy, którzy poddali się Stalinowi, Trocki charakteryzuje ironicznie. Uszczypliwie zwłaszcza wyraża się o Radku i Bucharinie. Na tem polega tragika rewolucjonistów, że panującym dogmatom poświęcić muszą uczucia przyjaźni.

Trocki spędza całe dnie na pracy publicystycznej, czyta artykuły polityczne pism z całego świata. Całemi godzinami Trocki dyktuje lub sam pisze. Właśnie dokończył drugi tom swej „Historji rewolucji rosyjskiej“, w którym omawia wypadki w roku 1918, niemiecką interwencję, konflikty dyplomatyczne, interwencję aljantów, powstanie chłopskie i wojnę domową, a zarazem powstanie armji czerwonej. Dzieło to ma wyjść najpóźniej w jesieni bież. roku nakładem firmy berlińskiej, która zarazem postara się o wydanie książki we wszystkich językach. Honorarjum z tej pracy będzie znacznie wielkie. Oprócz pracy publicystycznej wiele czasu zajmuje mu korespondencja. Utrzymuje on bowiem stale kontakt z ludźmi żyjącymi w Rosji, w Chinach, Europie i Ameryce. Zwolennicy Trockiego, rozprószeni po całym świecie, otrzymują od swego wodza rozkazy i wskazówki. Pomimo najściślejszej kontroli, Trocki drogą nielegalną koresponduje ze swymi zwolennikami w Rosji i przysyła im listy, które następnie w wielkiej ilości kolportowane są pomiędzy ludem.

W ostatnim czasie Trocki stara się uzyskać pozwolenie na przesiedlenie się do Hiszpanji. Według jego słów, klimat azjatycki wywołuje u niego nowe ataki malarji a również dla jego córki klimat ten nie jest odpowiedni. Pomimo, że prośba jego o pozwolenie na pobyt w Hiszpanji została odrzucona już dawno, Trocki nadal pertraktuje w tej sprawie i ma nadzieję, że rząd republikański będzie ustępliwy. Wielkie nadzieje pokłada w protekcję i przychylność Zamory.

Angielskie wychowawczynie, spacerując z dziećmi po brzegu morza Marmara, często spotykają człowieka bosego, w zabrudzonych spodniach i z szeroko rozwartą koszulą, który powiewa chustką na złotowłose dzieci. Widzą go codziennie, ale nie wiedzą, że jest to Trocki, rewolucjonista, przywódca i wygnaniec...

---X---

Trzydniowa obława na komunistów

We wczorajszym numerze donieśliśmy częściowo o aresztowaniach wśród komunistów warszawskich. Był to tylko bilans jednodniowej obławy na wywrotowców. Akcja, zmierzająca do zlikwidowania działalności komunistów, a przeprowadzona przez warszawski urząd śledczy, trwała trzy dni. W ciągu tego czasu **przeprowadzono 178 rewizyj**, podczas których zebrano nader obfity materjał dowodowy. W mieszkaniu niejakiego **J. Strzeszewskiego** wykryto archiwum organizacji wywrotowych, u **Idy Kulcówny** zaś obfity materjał dziennikarski. Sensacyjne również wyniki dała rewizja przeprowadzona w mieszkaniach **Kurtenkrauta, Symchy Kleina, Moszka Zonszeina i Sary Firstenbergowej.** Ogółem w ciągu tych trzech dni **aresztowano około 100 osób**, w tem znaczną liczbę wybitnych wywrotowców.

Z „Jaskini gry“ w Sopotach.

Pewnemu obywatelowi polskiemu w Sopotach zdarzył się wypadek charakteryzujący dosadnie stosunki jakie panują w tamtejszem kasynie gry. Obywatel ten **przegrał w kasynie 17.000 zł.** Gdy znalazł się bez grosza, zarząd kasyna zabronił mu wstępu do sal gry. Dotknięty tem gracz wystosował do dyrekcji kasyna list, w którym m. in. domagał się zwrotu połowy przegranej kwoty. Dyrekcja uznała ten list za próbę szantażu i przekazała go władzom sądowym. Sąd skazał gracza **na 20 guldenów grzywny**, lub 2 tygodnie więzienia. Ale ponieważ przez trzy tygodnie oskarżony przetrzymany był w więzieniu śledczem, został on uwolniony.

—o—

60 OFIAR WISŁY W WARSZAWIE. W roku bieżącym Wisła na terenie Warszawy pochłonęła 60 ofiar. We wszystkich prawie wypadkach, nieszczęście spowodowane zostało **własną nieostrożnością kąpiących się,** którzy używali kąpieli w miejscach niedozwolonych.

Z całego świata.

Litwini wciąż prześladują Polaków.

Polacy w powiecie korzedarskim otrzymali zawiadomienie od władz litewskich, że w bieżącym roku szkolnym **nie będą uruchomione trzy szkoły polskie w Szyrwintach, Muśnikach i Sumiliszkach.** Nauczyciele tych szkół otrzymali nowe przydziały do powiatów kowieńskiego i szawelskiego. Powodem zamknięcia szkół było **rzekome nauczanie dzieci w duchu narodowym polskim i używanie do nauczania niedozwolonych podręczników szkolnych.** Naczelnik powiatu oraz inspektor szkolny wystosowali do ludności pismo z zaświadczeniem, że **dzieci z tych szkół będą przyjęte do klas równorzędnych szkół litewskich.** Ludność polska w odpowiedzi zwróciła się z żądaniem uruchomienia szkół polskich.

Na Litwie powstanie katolicki uniwersytet

„Ritas“ podaje, iż Centrum Akcji Katolickiej postanowiło założyć na Litwie Uniwersytet Katolicki, uważając, iż **zreformowany wydział teologiczny na uniwersytecie nie odpowiada potrzebom duchowieństwa katolickiego.**

Polacy na krześle elektrycznem.

Nawołując do przeciwdziałania demoralizacji młodzieży polskiej w Stanach Zjednoczonych, tutejszy „Nowy Świat“ podaje następującą statystykę Polaków, którzy zginęli na krześle elektrycznem w Sing-Sing: mianowicie w roku 1916 zginął jeden skazany, **w roku 1920 — 3,** w roku 1925 — 1, w roku 1927 i 1928 po jednym, a w roku 1930 — 5 skazanych. **Z tych dwunastu trzech urodziło się w Polsce, a dziewięciu w Ameryce.** Z pięciu straconych w roku 1930 ani jeden nie urodził się w Polce, a wszyscy byli obywatelami amerykańskimi. Wyżej wymieniony dziennik nawołuje starsze pokolenie do troskliwego zajęcia się wychowaniem młodzieży.

Dobrowolny i przymusowy odpływ ludności ze Stanów Zjednoczonych A. P.

W styczniu b. r. zdarzył się w migracji amerykańskiej fakt niezwykły: więcej ludzi wyemigrowało z U. S. A., aniżeli imigrowało, przyczem nadwyżka wynosiła zaledwie 306 osób.

W ciągu pierwszego kwartału b. r. to ujemne saldo migracyjne wzrosło do 3.000 osób, a w jednym tylko miesiącu drugiego kwartału br., mianowicie w kwietniu osiągnęło ono poziom 2177 osób. **Odpływ ludności z Ameryki jest częściowo dobrowolny, w części jednak przymusowy** przez deportowanie nielegalnie przybyłych emigrantów. Władze amerykańskie nie mogąc zdobyć w senacie upoważnienia do redukcji kwot o 50% (wniosek Johnsona z czerwca 1930 r.), względnie o 90% (wniosek Reeda ze stycznia b. r.), chwyciły się środków administracyjnych, celem zamknięcia kraju przed dopływem cudzoziemców.

Rozpoczęło się polowanie na tych, którzy nie dopełnili choćby najmniejszej formalności, wymaganej przez amerykańskie ustawy. Liczba deportowanych, która w roku 1927/28 wynosiła 11.625 osób, **wzrosła do 26.631 osób,** a w jednym tylko miesiącu kwietniu b. r. doszła do 1900 osób.

Uczciwy znalazca.

Nowojorski kierowca taksówki Franciszek Brusza znalazł w swoim samochodzie **pozostawione klejnoty wartości 200.000 dolarów** i natychmiast oddał je na policję. Okazało się, że kosztowności te **należały do miljonerki Reynolds Hitt.** Uczciwy znalazca Polak, znajdujący się w dość ciężkiem położeniu finansowem, otrzymał od właścicielki **nagrodę w sumie 2500 dolarów.**

Zuchwały napad w Berlinie.

W pobliżu t. zw. dworca śląskiego w Berlinie grupa bandytów urządziła napad na nieznanego bliżej dotychczas mężczyznę, **prawdopodobnie obywatela holenderskiego,** który wstąpił na chwilę do jednego z szynków. **Napadu dokonano niemal na oczach policjanta,** pełniącego w tej okolicy straż. Nieznany mężczyzna zwrócił prawdopodobnie na siebie uwagę bandytów tem, że płacąc w szynku, wyjął safjanowy portfel, zawierający większą ilość banknotów. Bandyci udali się za wychodzącym z szynku i koło jednego z domów obalili go na ziemię. Zanim zaalarmowana policja przybyła z pomocą, **napastnicy porwali nieprzytomnego i zniknęli z nim we wnętrzu domu.** Policja przeszukała cały dom, nie znalazła jednak żadnego śladu po bandytach i po porwanym. Według przypuszczeń został on przez bandytów zamordowany, zaś trupa jego schowano.

—o—

ŚW. ROBERT BELLARMINO DOKTOREM KOŚCIOŁA.

Święta Kongregacja Obrządków na posiedzeniu swem w dniu 4 bm. w Watykanie złożyła swoje votum za ogłoszeniem św. Roberta Bellarmino T. J., kardynała, Doktorem Kościoła.

AUTO I KOLEJ W ANGLJI.

Naskutek konkurencji autobusowej zmuszone były koleje angielskie **wstrzymać ruch na 46 odcinkach o łącznej długości 650 km.** Dla obrony przed konkurencją jedno z największych towarzystw kolejowych „London Railway Comp.“ wprowadziło nowy typ wozów autokolejowych, które mogą jechać zarówno na szynach, jak i na drogach.

1200 KM. W CIĄGU 3 GODZIN.

Znany ze swych lotów w Europie kpt. Hawks ustanowił nowy rekord szybkości lotu między Nowym Jorkiem a Chicago, przebywając przestrzeń 750 mil, t. j. 1200 km. w 3 godz. 46 min.

POLAK W ZARZĄDZIE MIASTA CZERNIOWIEC. „Czernowitzer Morgenblatt“ donosi, że kandydatura Polaka inż. Kossowskiego do komisarycznego zarządu m. Czerniowiec została ostatecznie zatwierdzona. Poza tem inż. Kossowski wszedł z ramienia zarządu miasta do rady zarządzającej miejskiej kasy pożyczkowo-oszczędnościowej.

POGORSZENIE W STANIE ZDROWIA POLI NEGRI. Stan zdrowia Poli Negri, która w Santa Monica zachorowała na ślepą **kiszkę,** pogorszył się znacznie, ponieważ do zapalenia wyrostka robaczkowego przyłączyło się zapalenie **otrzewnej.** Wobec zapalenia otrzewnej **operacja byłaby zbyt ryzykowna.**

—oOo—

Do dzisiejszego numeru „Głosu Narodu“ załączamy blankiety P. K. O. z prośbą do P. T. Abonentów o rychłe nadesłanie prenumeraty za miesiąc wrzesień i uregulowanie zaległości za poprzednie miesiące.

Teatr, literatura, sztuka.

Do teatru na rozkaz.

Bojkot teatrów sowieckich w Moskwie przez obywateli, spowodował wydanie rozkazu o obowiązkowym uczęszczaniu do teatrów osób. posiadających kartki pierwszej kategorji.

Mała frekwencja w teatrach moskiewskich tłomaczy się zmęczeniem nieszczęsnych mieszkańców stolicy, którzy po całodziennych trudach i złem odżywianiu nie mogą myśleć o rozrywkach.

Poza tą przyczyną, jak twierdzi „Wieczernjaja Moskwa“, **repertuar sowieckich teatrów jest tak nudny i jednostajny**, że nawet prawowity komunista nie wytrzymałby, siedząc na widowni.

Rzadkie monety mameluckie.

W dzielnicy kairskiej Sajeda Zenaib znaleziono zakopany w ziemi garnek, zawierający 510 złotych dynarów z czasów mameluckiego **sułtana Egiptu, Kalauna**, panującego od 1279 do 1290 roku ery naszej. Dotychczas znano tylko kilka sztuk monet takich, znaleziony więc w Kairze skarb przedstawia wielką wartość numizmatyczną.

Sułtan Kalaun rozpoczął swą karjerę, jako żołnierz w szeregach milicji turecko-egipskiej, zwanej mamelukami i złożonej przeważnie z niewolników. **I sam Kalaun był niewolnikiem kupionym za bardzo wysoką na owe czasy sumę** tysiąca dynarów złotych, ze względu na swą niezwykłą siłę i odwagę, z czego się szczycił nawet wówczas, gdy stanąwszy na czele zbuntowanych mameluków i pokonawszy Turków. ogłoszony był sułtanem Egiptu. Z tego też względu nosił nazwisko „El Elfi“, co znaczy, mniej więcej: wart tysiąc.

Złoty dynar ówczesny zawierał złota wartości około 20 naszych złotych.

———X———

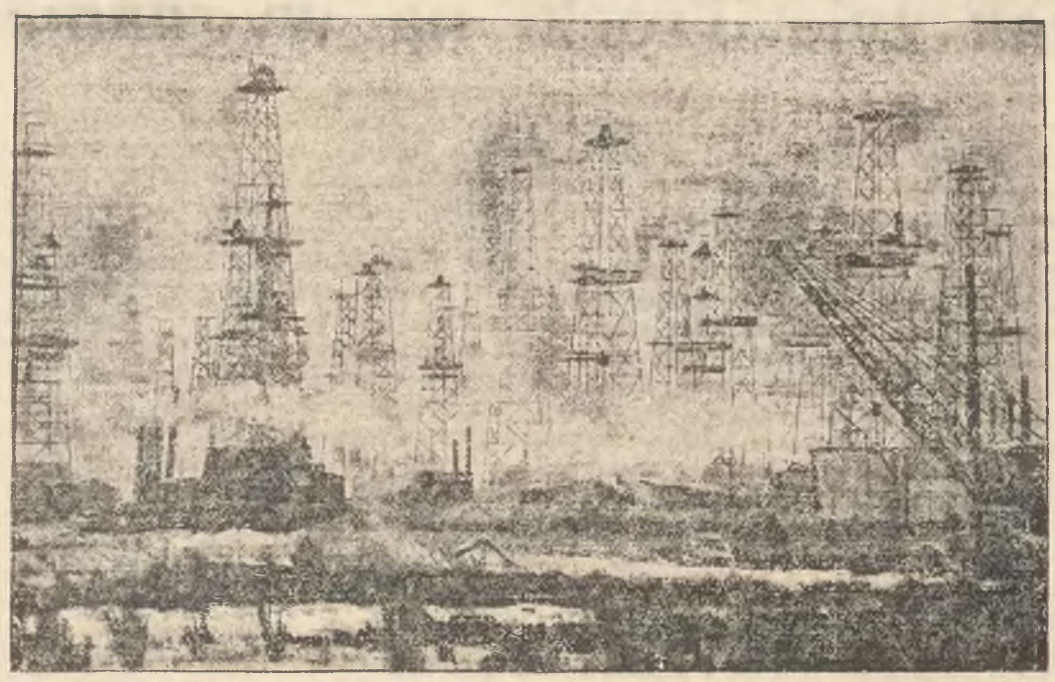
SPRZEDAŻ BIBLJI Z XV WIEKU. W celu zdobycia funduszów na odbudowę kościoła św. Trójcy w Wandershausen w Niemczech, sprzedano, stanowiącą własność kościoła, bibljęz r. 1462 t. zw. „Biblia Datina“, za sumę 45.000 mk. niem.

NOWA GALERJA OBRAZÓW W DREŹNIE. Na tarasie Brühlowskim w Dreźnie urządzana jest obecnie nowa galerja obrazów, poświęcona mistrzom XIX wieku. Znajdą się tam m. in. dzieła: Feuerbacha, Böcklina, Klingera, Liebermanna, Corintha, Slevogta, a także szeregu malarzy francuskich.

CECIL DE MILLE W PODRÓŻY DOKOŁA ŚWIATA. Odbywający podróż dookoła świata znakomity reżyser filmowy C. B. de Mille, **twórca „Dziesięciorga przykazań“**, przybył drogą przez Japonję i Rosję do Paryża. Podpisał on z wytwórnią Metro-Goldwyn-Meyer kontrakt na wykonanie filmu p. t. „Squaw-man“. Główną rolę w tym filmie odegra Lupe Velez.

POMNIK LAPLACE'A. W celu uczczenia setnej rocznicy śmierci Laplace'a w **Beaumont**, we Francji, w mieście rodzinnem wielkiego uczonego postawiony będzie jego pomnik. Pomnik stanie na wielkim placu w bliskości domu, w którym Laplace przyszedł na świat.

Bezczynne wieże wiertnicze w Teksasie.



Jak wiadomo z depesz, gubernator Sterling z Teksasu wydał zarządzenie zamknięcia wszystkich wież wiertniczych w stanie Teksas. W stanie tym ogłoszono stan wojenny i obsadzono pola naftowe wojskiem. Takie samo zarządzenia wydano już poprzednio w stanie Oklahoma. Zarządzenie to spowodowane zostało katastrofalnym spadkiem cen na naftę, której litr kosztuje obecnie zaledwie 9 groszy! Przez zakaz produkcji ma być osiągnięta wyższa cena za naftę.

Tam gdzie rośnie pół miljona krzewów róży.

RÓŻANE POLA W CZECHOSŁOWACJI.

Dawno minęły już czasy, kiedy róże rozkwitały tylko na wiosnę a niektóre tylko gatunki w jesieni. Dzięki usilnym zabiegom hodowców róża stała się rośliną rozkwitającą stale bez względu na porę roku. Tronu „królowej kwiatów“, na którym władczynią jest róża nie zdołała zdobyć żadna inna roślina, żaden inny kwiat. Śmiało rzec można, że tron ten będzie zawsze w posiadaniu róży. Miłośnicy bowiem róży stale starają się o wypielęgnowanie coraz to nowszych rodzajów tego szlachetnego kwiatu.

Niektórzy słyszeli już o wielkich plantacjach różowych w Belgji lub w Bułgarji. o kazanlickiej kotlinie różowej, gdzie wyrabia się drogocenny olejek różany. Ale tam rosną tylko róże stolisciaste — centyfolje jednego tylko rodzaju, hodowane dla celów przemysłowych. W Czechosłowacji zaś istnieją plantacje, które dostarczają róż nietylko dla czechosłowackich sklepów kwiatowych, ale które piękne swe kwiaty wywożą do nas, do Polski, Niemiec, Austrji, Rumunji i Jugosławji...

Zwiedzając ten zakątek, gdzie rośnie przeszło pół miljona krzaków wypielęgnowanych róż, gdzie rośnie 250 róż dzikich. które czekają na uszlachetnienie, odnosi się wrażenie, że człowiek znajduje się na nowym świecie, gdzie postępy techniki i nowoczesną wiedzę wykorzystano dla rozwoju najszlachetniejszego. najpoetyczniejszego kwiatu na świecie — róży. Pionierem „różanej produkcji“ w Czechosłowacji, a właściwie nietylko w Czechosłowacji. ale w całej Europie środkowej jest **prosty czeski rolnik**, który dzięki swej inicjatywie i usilnym staraniem dokonał wielkiego i ciekawego dzieła. Jest nim **Józef Funda w miasteczku Velimi**, położonem 50 km. na wschód od Pragi. Funda począł pielęgnować krzewy róży w roku 1903. Wówczas posiadał 10.000 krzewów, która to cyfra w przeciągu dziesięciu lat wzrosła dziesięciokrotnie tak, że na początku wojny posiadał już ich 100.000 krzewów.

Wybuchła wojna światowa... Straszny huragan zniszczył nietylko tysiące wiosek, w których rozgrywała się krwawa tragedja, nietylko setki miast, ale i dziesiątki tysięcy gospodarstw leżących daleko poza frontem. Zresztą kto to w czasie wojny myślał o różach... „Nie czas żałować róż, gdy lasy płoną“... Plantacje róż w Velimi zostało prawie zupełnie zniszczone i dopiero w roku 1924—1925 zostały odnowione i rychło znów rozkwitły w dosłownem tego słowa znaczeniu. Na olbrzymich łanach, których powierzchnia **wynosi przeszło 100 hektarów,** kwitną przez trzy całe kwartały przepiękne róże o najrozmaitszych barwach. Oddzielnie rozciągają się olbrzymie łany, na których rosną wysokopienne krzewy. To prawdziwy las kwiecisty, w którym człowiek może ukryć się w cieniu i oddychać czarującą wonią. Ziemia pokryta jest liśémi, opadającemi z rozkwitłych koron. Obok rozciągają się łany róż niskich niby olbrzymi kobierzec, zdobiący ziemię najrozmaitszemi barwami. Tu nie zbiera się kwiatów. Te zostają na krzewach tak długo, aż opadną same. Przedewszystkiem pielęgnuje się same krzewy. Od czasu do czasu zmienia się grunt pod nimi. co korzystnie wpływa na rozwój; nabierają bowiem siły i stają się odporniejsze na działania atmosferyczne. Robotnice na plantacjach Fundy — to prawdziwe „Amazonki na rowerach“. Każda robotnica i robotnik posiada swój rower. którym przejażdżają z jednego łanu na drugi, nie tracąc drogiego czasu. Przy plantacjach znajduje się przepiękna szkółka bzów. w której znajduje się **około 100.000 krzewów** (około 120 rodzajów). ale bzy nie stanowią tu głównego artykułu hodowli. Hodowcy przedewszystkiem chodzi o róże. Róże. przeznaczone na sprzedaż. przechowywuje się w wielkim gmachu, podobnym do wielkiego budynku fabrycznego. Tam też przechowuje się cenne krzewy przez zimę.

Obecnie na plantacjach znajduje sie **450.000 niskich krzewów róży, 150.000 wysokopiennych i 250.000 krzewów róży dzikiej.** Ogółem jest tam 300 gatunków, odznaczających się nietylko swą pięknością, ale i siłą, bogactwem kwiatów i przemiłą wonią. Znajdujemy tam obok najnowszych gatunków również gatunki stare, które dotychczas jeszcze „nie wyszły z mody“. Z nowych gatunków na szczególną uwagę zasługują piękne poliantki. stale kwitnące „Eblouissant“, różowe „Rödhätte“, „Józef Guy“ oraz ceglane „Gloriamundi“; piękne są również wielkie czerwone róże „M. H. Winet“ (nowy gatunek) oraz „Fantanelle“. Z białych róż na szczególną uwagę zasługuje stara „Karla Druschki“ i „Kaiserin Viktoria Augusta“.

Ciekawem jest, że niemal wszyscy robotnicy, prości rolnicy zatrudnieni na plantacjach różanych znają nazwę każdej róży, a wiedzieć należy, że nazw tych jest kilkaset. **K. B.**

Międzynarodowy konkurs Uniwersytetu Katolickiego w Medjolanie.

Unione Catolica per le Sienze Sociali przy Uniwersytecie Katolickim w Medjolanie rozpisał międzynarodowy konkurs na pracę na temat: **wpływ encykliki „Rerum Novarum“ na życie współczesne.** Termin konkursu upływa z końcem b. r., a nagroda za najlepszą pracę wynosi **20.000 lirów.**

POMNIK JOANNY D'ARC W STAROGARDZIE. Stowarzyszenie młodzieży żeńskiej w Starogardzie na Pomorzu ufundowało pomnik Joanny d'Arc. Odsłonięcie i poświęcenie pomnika odbyło się bardzo uroczyście w obecności 2.000 druhen.

MIĘDZYNARODOWA WYSTAWA FILATELISTYCZNA. W Hamburgu otwarta została międzynarodowa wystawa filatelistyczna „Mophila“, w której bierze udział około 28 krajów. Równocześnie urządzono na wystawie giełdę filatelistyczną. do której przystąpiło 18 narodowości. **Wartość wystawionych zbiorów oblicza na kilka miljonów marek niemieckich.**

Sport.

Piewszy dzień XXVIII. Strzeleckich Mistrzów Swiata.

W pierwszym dniu XXVIII-ch Strzeleckich Mistrzostw Świata **we Lwowie** odbyły się jedynie strzelania ćwiczebne (seryjne), w których brali udział zawodnicy polscy i finlandzcy strzelający z broni palnej, oraz łucznicy Polski, Szwecji i Czechosłowacji. Strzelania tego typu będą się odbywały przez cały czas trwania zawodów.

Złotą Odznakę Mistrzowską za strzelanie z karabinu małokalibrowego. w pozycji stojącej zdobył **Edmund Rutecki** (Polska). Strzelania o Odznakę Mistrzowską, której jest trzy rodzaje — bronzowa, srebrna i złota, odbywają się ze wszystkich rodzajów broni i trwają również przez cały okres odbywania się zawodów.

——:o:——

PIERWSZY DZIEŃ PŁYWACKICH MISTRZOSTW W PARYŻU. Pierwszy dzień pływackich mistrzostw Europy w Paryżu przyniósł spodziewaną zresztą **porażkę Bocheńskiego,** który nieszczęśliwym zbiegiem okoliczności wylosował przedbieg z Baranyim. Nadomiar złego Bocheński znajduje się ostatnio w nieco słabszej formie. Mimo to zajął trzecie miejsce w swoim przedbiegu.

MISTRZOSTWA KOLARSKIE ŚWIATA. W Kopenhadze rozegrane zostały zawody kolarskie o mistrzostwo świata amatorów. W finale pierwsze miejsce i **tytuł mistrza świata zdobył Duńczyk Helge Harder,** drugie miejsce zajął również Duńczyk Willy Gervin, trzecim był Meyer Andersen (Danja). Jedyny polski zawodnik Szamota odpadł w eliminacjach.

Trucizna—narkotyki—sacharyna

Wiadome wszystkim, że „handel“ temi „towarami“ wzbroniony jest ustawą. Trudno jest kupić truciznę w aptece. bez recepty prawie nie możliwe. Handlarzy narkotyków ściga się i karze; również w „powojennym“ czasie, odkryto, że tylko „cukier krzepi“ a sacharyna dostępna słodycz dla biedaków, jest „trucizną“ i sprzedaż tejże surowo karana. Mówię, w „powojennym“ czasie, gdyż podczas wojny, kiedy brakło cukru, głoszono odmienne zdania o sacharynie... i nie cukrem „krzepiono“ żołnierzy i ludność, tylko właśnie tą sacharyną... Ale wszystko na świecie jest widocznie wciąż pod urokiem „teorji względności“ Einsteina. Bez względu jednak na wszystko, co się w świecie dzieje, jest obowiązkiem uczciwego człowieka, czytającego... nowe książki, potępić **i zwrócić uwagę władz kompetentnych na lekturę, która pod wiele mówiącym tytułem: „Małżeństwo i Moralność“,** szerzy w **niebezpieczny sposób hasła przewrotowe.** Wydawnictwo „**Roj**“, z **niewiadomych mi powodów**. ma na „sumieniu“ tę przewrotną książkę. **Autor Bertrand Russel**, niestety, znalazł w Polsce tłumaczkę. swej mętnej i komunistycznej ideologji. Poważny tytuł i niby „naukowe“ traktowanie zagadnienia tak dziś aktualnego, jak „Małżeństwo i moralność“ zwracają się przeciw ostatniej encyklice papieskiej „O małżeństwie“. Gorzej nawet, bo w przeprowadzeniu historyczno-socjologicznem kwestji małżeńskiej, autor depce, ośmiesza i plugawi to wszystko, co Kościół katolicki podniósł do wysokości świętych Sakramentów i czem pragnie wyleczyć i odrodzić chorą duszę ludzkości. Niebezpieczeństwo tej książki jest tem większe, że autor używa mimo swych „naukowych“ podstaw. języka dostępnego dla najszerszych warstw społecznych. zachowując pozorny „objektywizm“ — przedstawia kwestje płci. małżeństwa. rozwodu i rodziny w sposób deprawujący umysły niedojrzałe i nieprzygotowane z innej strony. na utworzenie sobie własnego zdania w tej dziedzinie.

Ażeby zrozumieć szkodliwość rozmyślną i perfidną tego rodzaju propagandy „międzynarodówki“, niech wystarczy ten cytat: „**Rodzina w szybkiem tempie upada, idea zaś międzynarodowości wzrasta powoli. Sytuacja więc jest w wysokim stopniu niepokojąca. Nie jest jednak beznadziejna. ponieważ internacjonalizm może w przyszłości rozwijać się szybciej, niż dzieje się to obecnie. Na szczęście nie możemy przewidzieć tego, co będzie i dlatego wolno nam się spodziewać, chociaż nie oczekiwać, że przyszłość okaże się lepsza od teraźniejszości**“. Jest to jedna z „najostrożniej“ podanych „pigułek“ jawnego komunizmu, z których składa się ta „dziwna“ „moralność“ autora. Na str. 130 jest tego rodzaju konkluzja: „Ludzie mogą się łączyć tylko i jedynie seksualnie, jak w prostytucji, lub na gruncie przyjaźni z podkładem seksualnym, jak w koleżeńskich małżeństwach Lindseya, lub wreszcie dla stworzenia rodziny. Są to zupełnie trzy **różne rzeczy, i moralność, która stapia je w jedną niedorzeczną całość, nigdy nie zdoła uczynić zadość wymaganiom współczesnego życia**“... A zatem — potrzeba innej „moralności“... Autor skrzętnie zbija tę znienawidzoną przez niego dotychczasową „moralność“ chrześcijańską, a szczególnie Kościoła katolickiego, przedstawiając bezsilność jego zakazów oraz wykazując. że etyka chrześcijańska musiała doprowadzić do „poniżenia kobiety“!!!...

Są tam i fałsze w tym rodzaju: „Pogląd, że dzieci są jednym z celów małżeństwa, **nie wyraża się w pełni w nauce katolickiej**“ (str. 45). Jednak „trucizna i narkotyk“ bardzo silnie odurzający, wydobywa się z kart książki. gorszy aniżeli wszelkie „bibuły komunistyczne“ skwapliwie konfiskowane przez władze u jakichś niepozornych żydków. One są mniej destrukcyjne. A książki w tym rodzaju, propagujące „nową moralność“ i „międzynarodówkę“ leżą „pokojnie na wystawach księgarskich, kupują je do bibljotek publicznych. Wniosek autora jest następujący:

„Wszelka władza międzynarodowa, chcąc działać sprawnie, będzie musiała wziąć pod uwagę sprawę populacyjną i żądać od zacofanych państw wprowadzenia u siebie regulacji urodzeń“... (str. 191).

— — — — — — — — —

A teraz się pytam, jakim „dziwnym“ sposobem książka ta mogła się przemycić w państwie, gdzie tępią komunizm?! Nie wątpię, że „Akcja katolicka“, której **działalność żywą** oznacza sama **nazwa** (akcja — czyn), **przedsięwziąć musi jakieś kroki skuteczne,** aby podobnemi wydawnictwami nie zatruwać do reszty już dostatecznie „odurzonego“ nowoczesnymi **poglądami** na moralność małżeńską, społeczeństwa.

Dla mnie niewymownie smutnym dowodem tego „odurzenia“, jest piękne nazwisko polskiej tłumaczki p. Russell'a *), które dziwnym trafem — mo inne i lepsze tradycje z przeszłości — Polski prawdziwie katolickiej. **K. B.**

*) Tłumaczyła Helena Boloz Antoniewiczowa.

Co słychać w Krakowie.

Kraków, 26 sierpnia 1931.

Środa 26: M. B. Częstochowskiej.

Czwartek 27: św. Józefa Kalasantego.

Czwartek 27: wsch. słońca o godz. 5.06, zach. o 18.57.

—o—

AUTORKĄ FEJLETONU „Emerald“ zamieszczonego we wczorajszym numerze „Głosu Narodu“ jest p. Michalina Janoszanka. Podpis jej wypadł z pod fejletonu wskutek przeoczenia.

WISŁA WZBIERA. Przez cały dzień wczorajszy padał w Krakowie ulewny deszcz. Skutkiem długotrwałych opadów stan wody na Wiśle znacznie się podniósł.

WYCIECZKI I PRZEJEZDNI — NA WYSTAWĘ ETNOGRAFICZNĄ! Wszystkim wycieczkom i przejezdym, udającym się na zwiedzanie Krakowa, zwracamy uwagę, że w Miejskiej Hali Wystawowej przy ul. Rajskiej mieści się I. Ogólnopolska Wystawa Etnograficzna, złożona ze zbiorów państwowych, przewiezionych z Warszawy, Katowic oraz ze wszystkich wybitniejszych muzeów krakowskich. — Wystawa ta urządzona z dużym trudem, daje ciekawy obraz materjalnej kultury ludowej w Polsce i należy do największych tego rodzaju wystaw. Z wielu względów skupienie tak licznych okazów nie da się powtórzyć, dlatego jest to jedyna okazja do zapoznania się z pięknem rodzimej twórczości.

LISTA PIERWOTNA SĘDZIÓW PRZYSIĘGŁYCH NA R. 1932. Sporządzona przez Magistrat lista pierwotna osób, które można powołać do sprawowania obowiązków przysięgłych, jest wyłożona do przejrzenia w Wydziale IV Magistratu od 1—15 września 1931 r. w godzinach od 9 rano do 1 popołudniu. Zarzuty w przedmiocie niewciągnięcia lub wciągnięcia na listę należy złożyć Magistratowi Wydział IV najpóźniej do dnia 22 września, a według par. 2 tego samego artykułu od rozstrzygnięcia zarządzeń gminy osoby interesowane mogą w ciągu 7 dni po otrzymaniu zawiadomienia odwołać się do Sądu Okręgowego, który rozstrzyga ostatecznie bez rozprawy.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: mleko niezbier. 1 litr 25 do 30 gr. kwaśne 20 do 25 gr. śmietana 1.20 do 1.80 zł, ser zwycz. 1 kg. 0.80 do 1.00 zł, masło 3.60 do 3.80 zł, jaja św. szt. 10 do 11 gr, jabłka 1 kg. 20 do 60 gr, gruszki 0.30 do 1.05 zł, śliwki kraj. 50 do 80 zł, śliwki węgier. 1.60 do 1.80 zł, ziemniaki 12 do 14 gr, buraki św. 10 12 gr, marchew 12 do 14 gr, pietruszka 20 do 22 gr, pomidory 20 do 25 gr, fasola szpar. żół. 50 do 60 gr. fasola szpar. ziel. 35 do 40 gr. ogórki kopa 60 do 80 gr. kura szt. 3.00 do 6.00 zł. kurczęta para 2.50 do 5.00 zł, kaczki szt. 2.50 do 4.00 zł, gęsi 4.00 do 6.00 zł.

SAMOCHÓD CIĘŻAROWY NAJECHAŁ NA MOTOCYKL. Wojdon Paweł, kierowca samochodu ciężarowego wskutek nieostrożnej jazdy najechał na ul. Kopernika na motocykl, prowadzony przez Piotra Kaczmarczyka architekta. P. Kaczmarczyk upadł na jezdnię doznając lekkich obrażeń; motocykl został poważnie uszkodzony. Samochód unieruchomiono, kierowcy odebrano prawo do prowadzenia samochodu.

POSZUKIWANI PRZEZ RODZINY. Gęłek Józef zam. przy ul. Różanej 11 zgłosił w policji, że z końcem lipca b. r. wydalił się z domu syn jego Jan, lat 10 i dotąd nie powrócił. Również Waldner Lola zam. w Chrzanowie zgłosiła, że dnia 16 b. m. siostra jej Fela lat 19 wydaliła się z domu i dotąd nie powróciła.

ARESZTOWANIE ŚWIĘTOKRADCÓW. Dochodzenia policyjne doprowadziły do wykrycia sprawców świętokradztwa w Kobylnicy pod Krakowem, gdzie, jak wiadomo, skradziono zabytkową monstrancję złotą olbrzymiej wartości oraz kilka kielichów srebrnych pozłacanych. Aresztowani zostali bracia Bieleccy, Marcin i Jędrzej oraz Leon Mrózka i Andrzej Siwak, wszyscy z Laski Dąbrowskiej w pow. gorlickim.

BÓJKA MIĘDZY PAROBCZAKAMI. W Bedziemyślu pow. Ropczyce na tle porachunków osobistych doszło do bójki i strzelaniny między 40 parobczakami z okolicznych wsi, przyczem raniony został Ignacy Przypek w lewą rękę, Stanisław Sroka w nogę i Józef Totoń w rękę. Przybyła na miejsce policja zlikwidowała zajście, aresztując kilku parobków.

NALEŻENIE OFICERÓW DO INSTYTUTU NAUKOWEGO BADANIA KOMUNIZMU.

Na podstawie paragrafu 9-go wojskowych przepisów służbowych 325—585 o należeniu oficerów do towarzystw i związków, minister spraw wojskowych zezwala oficerom służby czynnej i w stanie nieczynnym na należenie do Instytutu Naukowego Badania Komunizmu, który to Instytut obejmuje swoją działalnością teren całego państwa.

Jednocześnie minister zezwolił osobom wojskowym służby czynnej i w stanie nieczynnym na należenie do Stowarzyszenia Instruktorów Jedwabnictwa w Polsce, działającego również na terenie całego państwa.

Pogrzeb drugiej ofiary kul bandytów.

Tłumy mieszkańców Krakowa odprowadziły wczoraj na wieczny spoczynek zwłoki ś. p. Jana Bukowskiego, wywiadowcy policyjnego, drugiej ofiary niedawnych zbrodniczych występów bandyckich na ulicach miasta. Kondukt wyruszył o godz. 3.30 pop. z Collegium Medicum przy ul. Grzegórzeckiej, wyprzedzany przez orkiestrę miejską. Za orkiestrą kom. Berent prowadził **kompanję honorową policji, poczem niesiono długi szereg wieńców. Kondukt prowadził ks. Konieczny, Misjonarz** w asyście licznego duchowieństwa świeckiego i zakonnego; **Kapitułę Metropolitalną reprezentował Ks. Prałat Kulig.** Zaznaczyć należy, że na pogrzebie ś. p. Michała Mikruta, w niedzielę, wziął udział z ramienia Kapituły Metropolitalnej **Ks. Inf. Ślepicki.** Za karawanem postępowała rodzina zmarłego oraz przedstawiciele władz. Wojewodę krakowskiego reprezentował naczelnik wydziału **Żółkiewicz,** prezydenta miasta wiceprez. **Klimecki.** W komplecie przybyli **szefowie władz sądowych i prokuratorskich, komendanci policji, kierownicy komisarjatów, oraz liczne zastępy policjantów, koledzy zmarłego i tłumy publiczności.** Kondukt posuwał się ul. Grzegórzecką, Potockiego i Lubicz, **wśród gęstych szpalerów publiczności.**

Na cmentarzu rakowickim wygłosili przemówienia żałobne **Dr. Gertler** im. miasta komendant policji na miasto **nadkom. Ułaszewski,** i przod. **Pojnar,** podkreślając ofiarność wywiadowcy Bukowskiego, tak tragicznie zmarłego na ciężkim posterunku obrony bezpieczeństwa i mienia publicznego. Po odprawieniu ostatnich modlitw przez duchowieństwo złożono zwłoki na wieczny spoczynek do grobu.

200 wagonów węgla dla ubogich i bezrobotnych

w Krakowie i Lwowie przeznaczyły Jaworznickie Komunalne Kopalnie węgla.

Jaworznickie Komunalne Kopalnie Węgla przeznaczyły **dla ubogiej ludności** tudzież dla Instytucyj dobroczynnych i społecznych m. Krakowa i Lwowa **dar węglowy w ilości 100 wagonów.** Nadto uchwalono przyjść z pomocą akcji na rzecz **bezrobotnych,** przeznaczając na ten cel dla tych dwóch miast **również 100 wagonów węgla.** Rozdziałem węgla zajmą się Prezydja miast Krakowa i Lwowa. Równocześnie przeznaczono **na pomoc dla bezrobotnych w Jaworznie kwotę 50.000 zł.** na okres zbliżającej się zimy oraz pewne ilości węgla. W Jaworznie prowadzi kopalnia akcję dożywiania dzieci w wieku szkolnym i przedszkolnym.

Wobec scentralizowania akcji pomocy opałowej w węglu w Prezydjum miast Krakowa i Lwowa, wnoszenie podań przez wszelkiego rodzaju instytucje dobroczynne i społeczne do Zarządu kopalni jest bezcelowe.

—oOo—

Walka z plagą żebractwa.

Skromnie i cicho bez szumnych odezw przeprowadziło Stowarzyszenie Pań, przez lipiec i sierpień b. r. akcję zwalczania żebractwa na terenie m. Krakowa. Sklepy i firmy opłacające dowolne datki miesięczne z uznaniem podnoszą zasługi położone przez Stow. Pań św. Wincentego a Paulo, gdyż obecnie żebracy widząc kartki z napisem „Żebrać policja wzbroniła, a datek dla ubogich uiszczamy“ na drzwiach sklepów, omijają te firmy. Dobrze by było, gdyby wszystkie sklepy w Krakowie do tej akcji przystąpiły, gdyż fundusze na ten cel pewno muszą być znaczne, aby żebrakowi zabezpieczyć byt.

Skontrolowani żebracy narazie dostają obiady w kuchni SS. Miłosierdzia oraz wiktuały. Wsparcia udziela się tylko miejscowym żebrakom. Właściwie Kraków dopiero od paru lat jest terenem działania dla różnych indywiduów chodzących po żebrach. Do jednego z pierwszorzędnych hoteli w Krakowie przychodziła stale żebraczka po jałmużnę. Po jakimś czasie zwróciła się z prośbą, aby jej poradzić adwokata, bo pożyczyła na weksel 5.000 zł. i nie chcą jej oddać. A w jakiś czas potem znów przyszła prosić o datek.

O ile rzeczywiście potrafią Panie św. W. a Paulo nadal poprowadzić sprawę zwalczania tej okropnej plagi w Krakowie, którą tak wszyscy boleśnie odczuwają, to zjednają sobie wdzięczność mieszkańców.

—:o:—

POŻARY. W Bieńkówce pow. Maków, pożar zniszczył zabudowania Józefa Kaźmierczaka, wyrządzając szkody na 2500 zł. Pożar wznieciły dzieci, bawiące się ogniem. — W Stronce pow. Biała pożar zniszczył stolarnię Izydora Janusza, wyrządzając szkody na 9.000 zł. Przyczyną ognia było porzucenie do wiór niedopałka papierosa. — W Żugbach (pow. Nowy Targ) pożar zniszczył zabudowania Macieja Szperla, wartości 10.000 zł. Przyczyną pożaru nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

—:o:—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Sztuba“.
Sobota: „Ziółko“.
Niedziela: „Wesele Fonsia“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Serca na wygnaniu“ (Dolores Costello).
SZTUKA: „Tylko ty“.
ŚWIATOWID: „Białe cienie“.
APOLLO: „Djabeł oceanów“.
UCIECHA: „Świat szaleje“.
BAGATELA: „Król mody“ (Hary Liedtke).
ŚWIT: Podwójny program: I. „Żywy pocisk“. II. „Tajemnica czarnego wąwozu“.
WARSZAWA: „Dziewica Orleańska“ (Simone Genowels).
CORSO: I. „Złoto pustyni“. II. „Arcyzłodziej z Damaszku“.

—X—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Jutro, t. j. w czwartek 27 bm. powtórzona zostanie, wobec ostatnich sukcesów, sztuka K. Leczyckiego „Sztuba“ w obsadzie premjerowej. Sobotnie przedstawienie zajmie ostatnie powtórzenie świetnej komedji Coolus'a „Ziółko“ z p. Ludwiżanką w roli tytułowej. W niedzielę, również ostatnie w tym sezonie przedstawienie pełnej wesołości i beztroski krotochwili R. Ruszkowskiego „Wesele Fonsia“.

REZERWOWANIE MIEJSC NA SEZON 1930/31 R. w teatrze m. im. J. Słowackiego można uskutecznić codziennie w godz. od 10—2 i 6—8 w Sekretarjacie teatru miejskiego. Równocześnie uprasza się celem uniknięcia zmian, o wcześniejsze zgłoszenia osób, które mając miejsca rezerwowane w ubiegłym sezonie, pragnęłyby je zatrzymać bez zmian na sezon 1931/32 r.

—o—

WIADOMOŚCI POCZTOWE. W Rzochowie powiat Mielec uruchomiono centralę telefoniczną dla ruchu telefonicznego i telegraficznego. — Z dniem 20 sierpnia wyłącza się miejscowość Siercza i Janowice powiat Wieliczka z zamiejscowego okręgu doręczeń Urzędu poczt. Wieliczka, a włącza się do miejscowego okręgu doręczeń ag. poczt. Klasno. — Z dniem 20 bm. wyłącza się gminę Mystków i gminę Mszalną z zamiejscowego okręgu doręczeń agencji pocztowej Ptaszkowa i przyłącza się ją do zamiejscowego okręgu doręczeń agencji pocztowej Kamionka Wielka. — Z dniem 10 czerwca zmieniono nazwę agencji pocztowej Radgoszcz na Radgoszcz koło Tarnowa.

—:o:—

„MAKKABI—CRACOVIA“. Odwołane zawody o mistrzostwo okręgu w piłkę wodną między mistrzem Polski ŻKS. Makkabi a Cracovią odbędą się we czwartek 27 b. m. o godz. 4 po południu w pływalni Parku Krakowskiego. Zawody zapowiadają się bardzo interesująco, gdyż obie drużyny wystąpią w pełnych składach, przyczem Cracovia wzmocnioną została doskonałym waterpolistą Duszyńskim, co niewątpliwie drużynie biało-czerwonych przysporzy szans na uzyskanie jak najlepszego wyniku. Ceny wstępów 1 zł. i 50 gr., ułatwi zwolennikom tego pięknego sportu oglądanie atrakcyjnych zawodów.

—oOo—

Nowy skład Rady zawiadowczej Kopalń Jaworznickich.

W sobotę, dnia 22 b. m. odbyło się w Krakowie Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszy Spółki Akcyjnej Jaworznickie Komunalne Kopalnie Węgla, na którem dokonano wyborów nowej Rady zawiadowczej złożonej z 15-tu członków, w następującym składzie: prezes Rady Władysław Belina Prażmowski, prezydent m. Krakowa, wiceprezesi: prezydent miasta Lwowa inż. Jan Brzozowski i wiceprezydent m. Krakowa Witołd Ostrowski. Członkowie: Prof. Dr. Artur Benis (Kraków), Dr. Józef Brzeski (Lwów), wiceprez. Wiktor Chajes (Lwów), inż. Felicjan Dembowski (Lwów), Prof. Dr. Jan Gwiazdomorski (Kraków), inż. Artur Hausner (Lwów), Dr. Marjan Kannenberg (Kraków), Prof. Dr. Inż. Jan Krauze (Kraków), wiceprez. Dr. Wawrzyniec Kubala (Lwów), wiceprez. Dr. Ignacy Landau (Kraków). Prof. Dr. Roman Rencki (Lwów), Dr. Filip Schleicher (Lwów).

Nasze planty.

Wielkie szkody, jakie przyniosła ciężka zima w r. 1929, mrożąc korony starych kasztanów i wiązów, nie prędko ustąpią, gdyż nie uzupełnimy ich szybko nadsadzaniem młodych alejowych drzew. Nie słychać już teraz skarg na zbytnie zaciemnianie plant, a owszem dały się odczuć narzekania, gdyż w skwarnych dniach lipcowych pod osłoną starych koron drzew ściągały masy tych mieszkańców Krakowa, dla których wyjazd z miasta był niedostępny.

Na gustownych, dekoracyjnych kwietnikach rysują się barwnie purpurowe begonje bulwiaste, obramowane liljowym heljotropem lub bluszczowemi pelargonjami. Bielą się zdala cudowne grupy floksów i rozrzucone gdzieniegdzie jako partery okalające krzewy, ich liljowe odmiany. Pod pomnikiem Straszewskiego, założyciela plant, kwitną setki przepięknych piennych i krzaczastych róż, podobnie jak na różankach, założone przed gmachem Florjanki, a hodowla ich rozwija się w miejskich szkółkach, tworząc wielkie rezerwy tego najpiękniejszego dla dekoracji kwiecia. Jesień zbliża się szybkim krokiem, żółkną liście kasztanów a rozkwitają ostatnie jesienne kwiaty, astry, georginje i chryzantemy, kończące jesienny sezon dekoracyj kwiatowych.

Stowarzyszenie kupców w Tarnowie rozwiązane.

Wojewoda krakowski rozwiązał stowarzyszenie kupców w Tarnowie, przesyłając odnośne zarządzenie do tamtejszego starostwa. Jako powód rozwiązania stowarzyszenia podaje reskrypt wojewódzki, że stowarzyszenie **przekroczyło zakres działania przez zajmowanie się sprawami politycznemi.** Według brzmienia reskryptu, „w czasie wyborów do Sejmu w roku ubiegłym stowarzyszenie w lokalu swym nietylko urządzało zgromadzenia polityczne, lecz nawet w lokalu tym mieściło się biuro wyborcze jednej z list wyborczych“. Wkońcu reskrypt zaznacza, że ewentualne odwołanie od zarządzenia województwa, niema mocy wstrzymującej.

Automatyczne hamulce dla pociągów towarowych.

W celu usprawnienia ruchu kolejowego władze kolejowe zarządziły, aby **wszystkie pociągi towarowe zaopatrzone były w automatyczne hamulce.** Hamulce umożliwią zwiększenie **szybkości biegu pociągu przy zmniejszonej obsłudze kolejowej,** bez obawy jakichkolwiek wypadków i zderzenia z pociągami osobowemi. Dotychczas bowiem, dla uniknięcia wypadków pociągi towarowe miały zmniejszoną szybkość, co wywoływało liczne skargi ze strony przedsiębiorstw i firm handlowych transportujących towary. Zbyt późne dostarczenie towaru adresatowi przyczyniało się często do strat, ponoszonych przez kupców, dla których towary te były przeznaczone.

Pierwsze próby z automatycznemi hamulcami przeprowadzone zostały w ubiegłym tygodniu w Piotrkowie. Wobec dodatnich rezultatów, władze kolejowe zarządziły, aby wszystkie pociągi zaopatrzone były w hamulce automatyczne.

Życie gospodarcze.

Spadek obiegu banknotów Banku Polskiego.

Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę sierpnia b. r. wykazuje zapas złota 567 milj. 931 tys. zł., t. j. o **29 tys. zł. więcej, niż w poprzedniej dekadzie.** Pieniądze i należności zagraniczne, zaliczone do pokrycia, **zmniejszyły się o 4 milj. 746 tys. zł.** do sumy 142 milj. 866 tys. zł., natomiast niezaliczone do pokrycia **wzrosły o 5 milj. 502 tys. zł. do sumy 132 milj. 159 tys. zł. — Portfel wekslowy wykazuje zwiększenie o 567 tys. zł.** i wynosi 635 milj. 830 tys. zł.; również pożyczki zastawowe wzrosły o 190 tys. zł. i wynoszą 88 milj. 588 tys. zł. Inne aktywa wzrosły o 9 milj. 79 tys. złotych i wynoszą 166 milj. 850 tys. zł.

W pasywach pozycja **natychmiast płatnych zobowiązań wzrosła o 41 milj. 396 tys. zł.** (284 milj. 614 tys. zł.). **Obieg biletów bankowych spadł o 52 milj. 154 tys. zł.** (1,163 milj. 990 tys. zł.).

Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem wynosi 39.21 proc. (9.21 proc. ponad pokrycie statutowe), pokrycie kruszcowo-walutowe 49.07 proc. (9.07 proc. ponad pokrycie statutowe), wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 48.79 proc.

Stopa dyskontowa Banku 7 i pół procent, lombardowa 8 i pół procent.

Zbliżająca się jesień budzi nadzieje

sezonowego ożywienia w przemyśle węglowym.

Górnośląski przemysł węglowy w sprawozdaniu ze sytuacji w lipcu stwierdza, że w porównaniu z czerwcem, **nie uległa ona zasadniczej poprawie.** Produkcja wprawdzie jest nieco większa, ale wobec małego naogół zbytu, nadwyżka wydobytego węgla musiała być umieszczona **na zwałach,** które też wzrosły z końcem lipca o 80.000 tonn. W pewnym stopniu **wzrósł jednakże zbyt na rynku krajowym,** a to o 25.21 proc. w porównaniu z czerwcem, przy równoczesnym **spadku deficytowego eksportu.** Przemysł węglowy notuje ten fakt, występujący zresztą w lipcu po raz pierwszy od szeregu miesięcy, z dużem zadowoleniem, gdyż **zbyt węgla na rynku krajowym przynosi dochód, a wzrost jego uchyla potrzebę forsowania deficytowego eksportu.** Wprawdzie skutkiem **kryzysu nie okazuje jeszcze nikt chęci gromadzenia zapasów opałowych na zimę,** ale zwiększone nieco zakupy poczynił przemysł rolniczy, jak np. cukrownie — w związku z kampanją jesienną, dalej przemysły cementowy i ceramiczny oraz koleje.

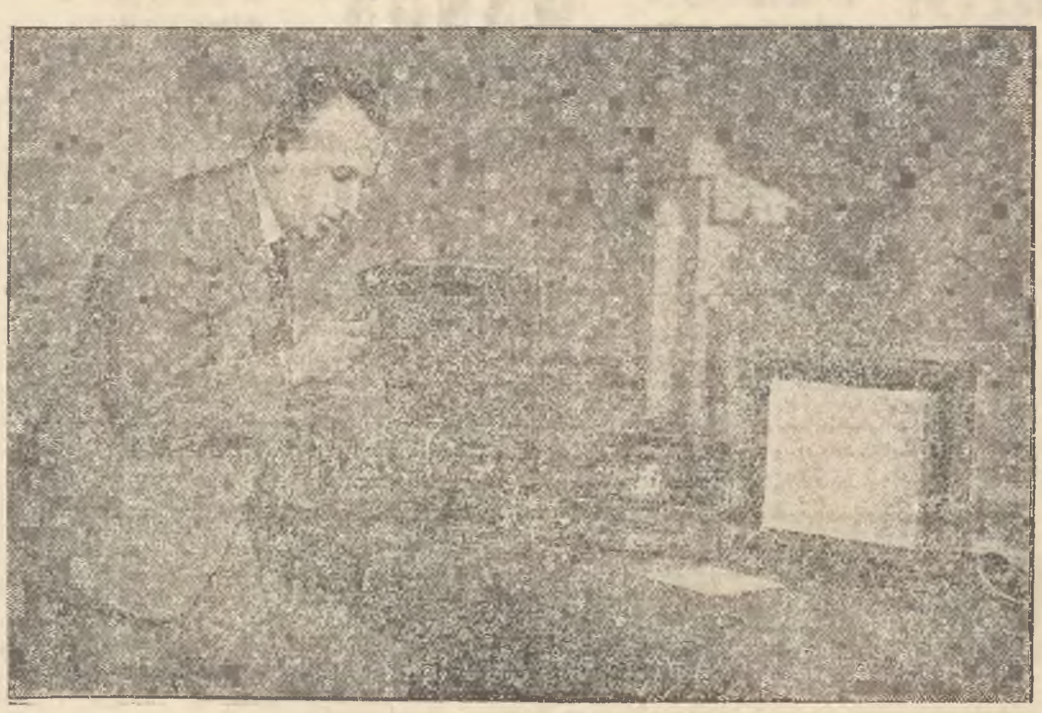
W obliczu zbliżającej się jesieni i zimy oczekuje przemysł węglowy lepszej dla siebie konjunktury, niestety jednak tylko przejściowej. „Trwający bowiem wciąż — brzmi komunikat — kryzys gospodarczy, jak i **brak wyraźnych symptomów w kierunku polepszenia się ogólnej sytuacji ekonomicznej w kraju,** jak i zagranicą stanowić będą niewątpliwie główny powód, **że spodziewane na rynku węglowym ożywienie nie wykroczy naogół poza ramy sezonowego zapotrzebowania.** To też poprawy konjunkturalnej na rynku węglowym, a zatem i zasadniczej zmiany niepomyślnej sytuacji górnośląskiego przemysłu węglowego narazie spodziewać się nie należy“.

Restrykcje kredytów w bankach

dla przygotowania rezerw gotówkowych.

Pierwsze półrocze b. roku — jak podaje PAT — przyniosło **redukcję operacyj czynnych i biernych banków polskich.** Przyczyną było tu z jednej strony **kurczenie się rozmiarów produkcji i obrotów,** z drugiej zaś **kryzys zaufania,** który głównie w związku z wypadkami na rynkach zagranicznych ujawnił się w pewnym stopniu i na rynku polskim. Ten ciężki okres banki przetrwały jednak zupełnie pomyślnie dzięki temu, że już od dłuższego czasu prowadziły stale bardzo ostrożną politykę, **zabiegając o jaknajwiększą płynność oraz wysokie pogotowie kasowe.** Zachwianie się kilku banków, mające przyczyny specjalne — wywołały nastrój niepokoju na rynku, co było przyczyną **kilkakrotnych runów** — o charakterze zresztą lokalnym; z opresyj tych banki wychodziły obronną ręką. Lecz, niewątpliwie, **kurczenie przez banki działalności kredytowej oraz skłonności tezauryzacyjne publiczności — wpływały na znaczne pogłębienie ciasnoty na rynku pieniężnym.**

Fabrykacja płyt gramofonowych w domu.



Na wystawie radjowej w Berlinie budzi powszechną sensację aparat, który umożliwia każdemu nagrywanie płyt gramofonowych. Aparat ten kosztuje około 200 złotych. W przyszłości więc każdy będzie mógł u siebie w domu fabrykować płyty gramofonowe.

Emigracja polska w dobie kryzysu.

W Stanach Zjedn. nędza. — W Ameryce połudn. ciężka walka o byt. — Stosunkowo najlepsze stosunki we Francji. — Zasilanie oszczędnościami kraju macierzystego. — Brak opieki nad emigrantami.

Paryż, w sierpniu.

Wszędzie trzeba się dziś rozpychać łokciami, by pracę uzyskać. Tak samo na emigracji. Najgorzej powodzi się obecnie Polakom **w Stanach Zjednoczonych, gdzie kryzys szaleje z największem natężeniem.** Zdarzają się już fakty, że ci, którzy niedawno jeszcze płynęli do Ameryki, jak do ziemi obiecanej, dziś **wracają stamtąd** pospiesznie. Nędza mas bezrobotnych, wobec niezorganizowanej opieki społecznej, jest tam **tak wielka, o jakiej w Europie pojęcia nikt nie ma.** Bezrobotny może obecnie formalnie zginąć z głodu w Stanach.

Mniej ciężkie jest położenie wychodźtwa polskiego **w republikach południowej Ameryki,** jest to bowiem przeważnie wychodźtwo **rolne i osadnicze.** Ale i tam wychodźtwo cierpi pod obuchem kryzysu.

W stosunkowo **najlepszej sytuacji** znajduje się emigracja polska **we Francji, gdzie skutki kryzysu najmniej dają się odczuwać.** Składa się na to wiele czynników. Przedewszystkiem **równowaga produkcji rolnej i przemysłowej,** następnie duże **zaplecze kolonjalne,** które wchłania znaczny procent produkcji przemysłowej. A kolonje francuskie **nie są jeszcze tak emancypowane, jak np. angielskie** i zdane są na niezbędny import francuski. Wreszcie wielką rolę odgrywa w zagadnieniu bezrobocia we Francji fakt, że **Francja cierpi na brak robotnika krajowego.** W chwili, gdy zaznaczyły się pierwsze skutki kryzysu, wielu robotników obcokrajowych, których skutki te dotknęły najpierwej, **opuściło Francję i wróciło do swych krajów.** Wyjechali przeważnie ci, którzy posiadali większe oszczędności i obawiali się, że podczas bezrobocia będą je musieli nadszarpnąć. Woleli wrócić, by rozpocząć pracę **na własnych warsztatach,** zbudowanych, czy nabytych za przywiezione pieniądze

Emigrantów **polskich wróciło stosunkowo niewielu.** Polacy bowiem są już we Francji **dobrze zaklimatyzowani** i w najgorszych nawet chwilach dają sobie doskonale radę. Jest ich wielu, więc jeden drugiemu radzi, udziela wskazówek o pracy, a często nawet pomaga materjalnie. Wiedzą oni już doskonale, **w których okolicach łatwiej jest znaleźć pracę, a gdzie nie należy jej szukać.** Wiedzą że w takich czasach nie należy porzucać pracy, ale czekać, aż pracodawca wymówi. A pracodawca niechętnie pozbywa się robotnika polskiego, zdołał on sobie bowiem wyrobić dobrą opinję. Więc niezależnie od **strajku tekstylnego w okręgu Roubaix,** który dotknął również wielu robotników polskich, kryzys naogół przechodzi nad emigracją naszą we Francji łagodnie. Kto nie mógł znaleźć pracy w przemyśle, **ten poszedł na wieś do rolnictwa,** gdzie zawsze na chętnego robotnika czeka praca.

Nie należy również zapominać, że gros naszego wychodźtwa zatrudnione jest w **górnictwie,** gdzie była redukcja czasu pracy i redukcja zarobków, ale **nie było redukcji robotników.**

Emigracja polska we Francji pracuje tu, opierając się skutecznie bezrobociu, nawet w tych ciężkich czasach **oszczędza i duży procent tych oszczędności odsyła do Polski.** Czynniki kompetentne obliczyły, że z Francji płynie corocznie do Polski najmniej około **80 miljonów franków oszczędności wychodźczych, czyli około 30 miljonów złotych.** O wiele więcej pozostaje na miejscu i przechodzi do Polski dopiero w chwili powrotu emigranta.

Nie można jednak powiedzieć, by wychodźtwo nasze we Francji zyskało za ten wysiłek zrozumienie w kraju. Ostatnio **zwinięto np. cały szereg Opiek Polskich,** które, rozsiane po całej Francji, w okręgach, zamieszkałych najgęściej przez Polaków, spełniały doskonale swe zadanie, szczególnie wobec świeżych emigrantów, zdanych często na łaskę i niełaskę gospodarzy. Wskutek tego **konsulaty są przeciążone pracą,** której z oddalenia nie mogą wykonać tak, jak ją na miejscu wykonywały Opieki Polskie. Z drugiej strony **podwyższone zostały również niektóre opłaty konsularne.** Rozumiemy tu wszyscy, że Polska na każdem polu musi stosować obecnie oszczędności. Czy jednak wychodźtwo, które najmniej od kraju żąda, a bardzo wiele mu daje, nie zanadto na tem ucierpi? — o to pytają wszyscy.

Al. Then.

ILE OSÓB WYEMIGROWAŁO Z POLSKI W CIĄGU OSTATNICH 12 LAT.

Jak wynika z danych cyfrowych, opracowanych przez Główny Urząd Statystyczny, w okresie od 11 listopada 1918 roku do 1-go stycznia 1931 r., wyemigrowało z Polski na stałe: do krajów europejskich 453.297, do krajów zamorskich — 441.806, ogółem — 895.103 osoby.

—:o:—

Giełda krakowska.

Kraków 25 sierpnia. (PAT). Bank Polski 113.50 — Chybie 20 — Trzebinia górn. 2,08.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 25 sierpnia. Dolary 8.95½. Dewizy: Holandja 360.10, 361.00, 359,20; Londyn 43.37½, 43,48, 43.27; Nowy Jork 8.92, 8.94, 8.90; Nowy Jork telegraficznie 8,92. 8.94. 8,90; Paryż 35.60, 35.09, 34.91; Praga 26,44½, 26,51, 26.38; Szwajcarja 173.85, 174.28, 173,42; Wiedeń 125.50, 125.81, 125.19; Włochy 46,71, 46.83, 46,59.

KURSA OBLIGACJI.

Akcje: Bank Polski 112.

Pożyczki: 5% konwersyjna 44.50 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94 — 7% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 83,25.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 25 sierpnia. Paryż 20.12¾, Londyn 24.94½, Nowy Jork 5,13.50, Belgja 71.65, Włochy 26.88, Hiszpanja 45.60, Holandja 207.12, Wiedeń 72.17, Sztokholm 137.35, Oslo 137,23, Kopenhaga 137.20, Sofja 3.72½, Praga 15.21, **Warszawa 57.50,** Budapeszt 90.62½, Białogród 9,12 7/8, Ateny 6.65, Konstantynopol 2.43½, Bukareszt 3.05½, Helsingfors 12.92.

Zaofiarowanie zboża nieco większe.

(Z krakowskiej giełdy zbożowej).

Na giełdzie zbożowej w Krakowie notowano w dniu 25 b. m. następujące orjentacyjne ceny zboża i mąki:

Pszenica dworska czerwona nowa 24.50—25, biała nowa 24—24,50, targowa nowa 23,50—24, żyto dworskie nowe 23—23.50, targowe nowe 22,50—23, makuchy 35% słonecz. śrut extrahowany 23—24, koniczyna pastewna 14—15, rzepik czyszczony słodki 38—42, mąka żytnia krakowska 65% 37.50—38, żytnia poznańska 65% 37.50—38, otręby żytnie 14,50—15, pszenne 14,50 do 15, kasza jaglana fabryczna 45—50, tatarczana cała 50—55 zł.

Tendencja spokojna — dowozy średnie.

Na rynkach krajowych podaż zbóż jest w dalszym ciągu wstrzemięźliwa, co spowodowało poprawę cen na wszystkie zboża (oprócz owsa) na giełdzie warszawskiej. W Poznaniu zniżkowało żyto i owies. W dniu 21 sierpnia b. r. notowano za 100 kg. w złotych (cyfry w nawiasie z 13 b. m.): **parytet wagon Warszawa:** żyto 21.50—22,50 (20—20,50), pszenica 22,50-23 (21—22), owies 18.50—20.50 (19—21), jęczmień przemiałowy 19.50—20 (18.50—20) jęczmień browarniany 21—23; **parytet Poznań:** żyto 19,75—20 (21—21,25), pszenica 19.50—20.50 (19,50—20,50), owies 15.50—16.50 (16—17), jęczmień przemiałowy 16.75 do 18,75 (16—18), browarowy 20.50—22,50; **Lublin:** żyto 20—20,50, pszenica 21—22, jęczmień przemiałowy 16—16.50, browarowy 21, owies 19—21.

Radio.

Programy stacyj radjowych.

Czwartek 27 sierpnia.

Kraków (312,8). G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Płyty gramofonowe; 13,10 Komunikat meteorologiczny; 14,50 Komunikat gospodarczy; 15,25 Odczyt z Warszawy; 16,15 Płyty gramofonowe; 16,45 Komunikat dla żeglugi, 16,50 Odczyt z Warszawy; 17,15 Płyty gramofonowe; 17,35 Odczyt ze Lwowa; 18 Koncert solistów; 19 Rozmaitości; 19.20 Płyty gramofonowe; 19.35 „Skrzynka pocztowa“ — inż. St. Bronewski; 19,50 Transmisje z Warszawy; 20,15 Koncert wieczorny. Wykonawcy: pp. L. Berkwitzówna (fortepian), A. Opoczyński (skrzypce), Zb. Woźniak (tenor, nagrodzony na konkursie śpiewaczym Rozgłośni Krakowskiej), dyr. B. Wallek-Walewski (akomp. do śpiewu), Sz. Marmor (akomp. do skrzypiec); 21,30 Słuchowisko ze Lwowa; 22 Transmisje z Warszawy; 22.25 Program na dzień następny; 22,30 Recital skrzypcowy ze Lwowa; 23 Muzyka lekka i taneczna.

Warszawa (1411,8). G. 11,40 Przegląd prasy; 11,58 Sygnał czasu; 12,05 Program na dzień bieżący; 12,10 Płyty gramofonowe; 13,10 Państwowy Instytut Meteorologiczny; 14.50 Komunikat gospodarczy; 15.25 „Moje dziecko“; 15.45 Komunikat LOPP.; 16 Płyty gramofonowe; 16,45 Komunikat dla żeglugi i rybaków; 16.50 „Średniowiecze Pompeji“; 17,15 Jazzbandowe przeróbki fortepianowe w wykonaniu Wienera i Doucet'a; 17.35 Odczyt ze Lwowa; 18 Koncert solistów. Wykonawcy: G. Jabłońska (skrzypce), W. Burkath (fortepian), J. Lefeld (akomp.): 19 Rozmaitości; 19.20 Arje z oper Puccini'ego (Tosca, Turandot), w wykonaniu Kiepury; 19,40 Giełda rolnicza; 19.50 Państwowy Instytut Meteorologiczny; 19,55 Komunikat Urzędu Wychowania Fizycznego i Państwowego Związku Sportowego; 20 Dziennik Radjowy; 20,10 Komunikat sportowy; 20,15 Koncert wieczorny Wykonawcy: I. Łosiówna (klinga) i J. Korolkiewicz (baryton); 21 Koncert z Doliny Szwajcarskiej w wykonaniu Orkiestry Filharmonji Warszawskiej pod dyr. A. Dołżyckiego; 21,30 Słuchowisko ze Lwowa; 22 Feljeton pt.: „Zapach czartrawy“; 22.15 Prasowy Dziennik Radjowy; 22,20 Komunikaty; 22,25 Program na dzień następny; 22,30 Recital skrzypcowy ze Lwowa; 23 Muzyka taneczna z restauracji „Polonia Palace Hotel“.

Katowice (408,7). G. 15,10 Komunikat Polskich Związków Zrzeszeń Gospodarczych Województwa Śląskiego; 18 Koncert popularny z udziałem orkiestry mandolinistów „Halka“ (Rozdzień—Szopienice) pod kier. p. L. Kiczyńskiego; 19 Codzienny odcinek powieściowy; 19.30 Kpt. R. Sumowski: „Płowce i Obertyn“ (w 600 i 400 rocznicę).

Lwów (380,7). G. 17,35 „Styl współczesności“, wygłosi p. prof. St. Machniewicz. Transmisja na wszystkie stacje polskie; 18 Recital fortepianowy p. Z. Śniadowskiej. Pieśni romantyczne niemieckie w wykonaniu p. J. Finklera (bas), akomp. p. T. Seredyński; 19,20 Pogadanka literacka p. I. Wieniewskiej; 21,30 Słuchowisko pt.: „Kobieta z sercem“, podług noweli Makuszyńskiego, w opracowaniu M. Sterbówny. Transmisja na wszystkie stacje polskie; 22.30 Recital skrzypcowy prof. F. Eyle. Transmisja na wszystkie stacje polskie.

Dwie katastrofy pociągów pod Lourdes.

Paryż 25 sierpnia. W pobliżu Lucon wykoleił się pociąg osobowy, wiozący pątników do Lourdes. W parę minut później nadjechał drugi pociąg osobowy i wjechał z tyłu na wykolejony pociąg i wykoleił się również. Z Rennes wysłano pociąg ratunkowy. Jak słychać, nikt nie został zabity, natomiast około 30 podróżnych odniosło rany, w tem większość lżejsze.

Mac Donald złoży kierownictwo partji.

Następcą Henderson.

Londyn 25 sierpnia. Frakcja parlamentarna Labour Party zwołała na przyszły piątek zgromadzenie. Przypuszczają, że na tem zgromadzeniu Mac Donald złoży kierownictwo partji, oraz dokonany zostanie wybór nowego przywódcy. Będzie nim prawdopodobnie Henderson.

Kampanja przeciw prohibicji.

Nowy Jork. (PAT). Coraz częściej podnoszą się głosy wybitnych polityków i przemysłowców, wskazujących na prohibicję, jako na jeden z powodów obecnej depresji gospodarczej. Tak więc wybitny polityk republikański Henry Curran żąda natychmiastowego referendum w sprawie prohibicji. Znany przemysłowiec August Busch w szeroko rozpowszechnionym wywiadzie stwierdza, że pozwolenie na wyrób piwa dałoby natychmiast zatrudnienie 1,250.000 robotnikom. Równocześnie budżetowi federalnemu przybyłoby 4 miljony dolarów nowego dochodu, a głodujący dziś farmerzy znaleźliby rynek dla sprzedaży 80 milj. nów buszli zboża. Równocześnie browary zapotrzebowałyby przeszło 3 miljony ton węgla i pół miljona beczek gazoliny, oraz blisko 4 miljardy stóp sześciennych koksu do opału. Dalej transport piwa zwiększyłby natychmiast ruch towarowy na kolejach o 180.444 wagonów. Tymczasem — twierdzi Busch — wszyscy wyżej wymienieni ludzie zostają bez pracy. Zapotrzebowanie na powyższe ilości zboża, węgla, koksu i t. p. nie istnieje, a rząd nietylko nie zyskuje owych kilkaset miljonów dolarów dochodu, ale przeciwnie — marnuje dziesiątki miljonów dolarów rocznie na rzekome zabezpieczenie prohibicji, która w rzeczywistości jest farsą.

GWAŁTOWNE BURZE NA WYBRZEŻU BRETOŃSKIEM.

Paryż 25 sierpnia. Nad wybrzeżem bretońskiem szalała wczoraj gwałtowna burza, która wyrządziła znaczne szkody. Wzburzone fale spłókały z pokładu trzech statków rybackich 8 osób, które utonęły. Nie można było ich ratować ze względu na bezpieczeństwo statków.

TAJNE KOSZARY HITLEROWCÓW.

Berlin 25 sierpnia. W Wuppertal wykryła wczoraj policja siedlisko hitlerowców, urządzone na wzór koszar wojskowych, w którem stale dyżurował oddział bojówki hitlerowskiej. W lokalu znaleziono trzy nabite karabiny wojskowe i większą ilość innej broni, jak rewolwerów, sztyletów, kastetów i t. p. Narazie aresztowano 27 osób, pełniących dyżur nocny.

ODSŁONIĘCIE POMNIKA PUŁASKIEGO.

Milwaukee. (PAT) Odsłonięcie pomnika Pułaskiego odbędzie się tu dnia 18 października b. r. Komitet budowy wysłał zaproszenia do udziału w tej uroczystości do ambasadora Rzplitej Tytusa Filipowicza i gubernatora stanu Wisconsin La Folette.

SYN B. KRONPRINZA O SWYM DZIADKU.

Nowy Jork. (PAT) Parowcem niemieckiego Lloydu „Europa" przybył tu syn b. kronprinza ks. Ludwik Ferdynand pruski. Dziennikarzom, którzy go otoczyli natychmiast po przyjeździe oświadczył, że przed wyjazdem do Ameryki odwiedził swego dziadka w Doorn, który mu dał sporo mądrych rad życiowych, poczem dodał, że b. kaiser bardzo się martwi obecną sytuacją w Niemczech. Pisma podały te wynurzenia bez komentarzy.

Po zamknięciu kroniki.

Włamanie do biur fabryki stolarskiej w Krakowie.

Wczoraj rozeszły się po Krakowie pogłoski o wielkiem włamaniu kasowem do biur fabryki stolarskiej Muranyi'ego przy ul. Wincentego Pola 7. Wiadomości te okazały się istotnie prawdziwe. W nocy z poniedziałku na wtorek weszło do zabudowań fabrycznych 2—3 włamywaczy, dostało się do biur fabrycznych i tu przystąpiło do zoperowania kasy. Włamywacze rozpruli lewy bok kasy tak zwanym systemem „fartuszkowym" i zabrali całą jej zawartość. Zawiedli się jednak srodze, gdyż znaleźli zaledwie 125 zł.!! Po dokonanym rabunku zbiegli. Operowali oni w rękawiczkach, gdyż nie pozostawili żadnych śladów. — Policja wszczęła dochodzenia.

Masy robotnicze Ameryki w obliczu nędzy

OSTRY KOMUNIKAT AMERYKAŃSKIEJ FEDERACJI PRACY.

Nowy Jork. (PAT) Komitet wykonawczy amerykańskiej federacji pracy, nigdy nie posądzanej o żadne radykalne tendencje, wydał bardzo ostry komunikat, w którym omawia obecną sytuację gospodarczą i wynikające z niej bezrobocie. W komunikacie tym stwierdza, że sytuacja wśród mas robotniczych Stanów Zjednoczonych jest rozpaczliwa. Bezrobocie wzrosło do niesłychanych rozmiarów. — Wprawdzie liczne organizacje robotnicze wspomagają swoich członków bezrobotnych, ale potrzeby się wzmagają. Z obecnej konjunktury wnieść trzeba, że nędza podczas nadchodzącej zimy będzie jeszcze gorsza.

Komitet wykonawczy zwraca się dlatego do władz federalnych, stanowych i komunalnych, aby natychmiast przedsięwzięły odpowiednie kroki dla zapobieżenia dalszemu wzrostowi nędzy. Zdaniem komitetu kierownicy wielkiego przemysłu w Stanach Zjednoczonych zgoła nie dorośli do sytuacji, w której okazali brak inicjatywy, brak zmysłu twórczego i zupełną bezradność.

Wobec nieudolności zarówno władz, jak i przemysłu, federacja pracy występuje z gotowym planem zaradzenia złemu. Tak więc żąda ona przymusowego wprowadzenia pięciodniowego tygodnia pracy zarówno w przedsiębiorstwach prywatnych, jak i w biurach rządowych, dalej 6-godzinnego dnia pracy, bezwarunkowego utrzymania obecnej skali płac celem utrzymania zdolności nabywczej mas robotniczych, dalej rozpoczęcia przez rząd federalny, rządy stanowe i władze komunalne robót publicznych i uniknięcia przytem wszelkich trudności biurokratycznych. Wreszcie federacja pracy żąda, aby prezydent wezwał niezwłocznie ogólnokrajową konferencję przedstawicieli przemysłu i pracy, któraby dokonała sumiennej analizy położenia oraz opracowała program naprawy sytuacji.

Prezes federacji Green, przemawiając przed kilku dniami na posiedzeniu federacji, zwrócił się do rządu z żądaniem natychmiastowego zapobieżenia bezrobociu, ostrzegając przed ewentualnemi rozruchami. Przy tej sposobności prezes Green wręcz oświadczył, że jeśli prezydent Hoover nie chce, czy nie może zwołać konferencji przemysłowców, aby zaradzić depresji, to w takim razie przyznać się powinien, że struktura ekonomiczna Stanów Zjednoczonych okazała się fiaskiem.

Obrady nad bezrobociem.

Warszawa, 25. 8. (Telef. wł.). W wielkiej sali konferencyjnej prezydjum rady ministrów rozpoczęły się dzisiaj o godzinie 10-tej obrady przedstawicieli rządu, Sejmu, samorządu, kół gospodarczych i społecznych nad sprawą złagodzenia skutków bezrobocia.

W obradach wzięli udział ministrowie: Jan Piłsudski, Pieracki, Hubicki, wiceminn. Kożuchowski, Korsak, Starzyński, Zawadzki, Szubartowicz, wojewodowie krakowski, śląski, kielecki, łódzki, oraz warszawski, tudzież naczelnicy wydziałów opieki społecznej. Poza tem biorą udział przedstawiciele Centralnego Związku Przemysłu, Związku hut żelaznych i t. d. oraz przedstawiciele Izb Handlowo-Przemysłowych. Razem około 80 osób.

Obrady trwały do godziny 4-tej popołudniu. Na początku posiedzenia przemawiał premjer Prystor, który wskazał na to, że przy przedłużającem się bezrobociu wyczerpują się skromne oszczędności i zapasy i zwiększa się nietylko liczba całkowicie bezrobotnych, ale także i szeregi zatrudnionych częściowo. Prezes związku Izb Przemysłowo-handlowych Klarner zadeklarował, że Izby handlowo-przemysłowe poprą projekt rządowy niesienia pomocy.

Dyr. Jastrzębowski w przemówieniu swojem zilustrował szereg zjawisk, zachodzących obecnie w życiu gospodarczem. Jednym z czynników, ujemnie działających na rynek pracy jest tendencja wśród przedsiębiorstw przemysłowych i rzemieślniczych do posługiwania się pracą małoletnich, jako tańszą i dogodną dla przedsiębiorców. Drugim czynnikiem jest zatrudnianie kobiet zamężnych. W wielu okręgach istnieje poważna imigracja drobnych rolników, którzy zarobkami w przemyśle chcą zbudować swoją pomyślność na polu gospodarki rolniczej. Przez usunięcie z rynku pracy osób posiadających inne źródła utrzymania, możnaby osiągnąć duże rezultaty. Jeżeli chodzi o ograniczenie ogólnego czasu pracy, możnaby to uskutecznić drogą skrócenia dnia pracy, względnie w drodze t. zw. „świętówek".

Poseł Madejski zwrócił w toku dyskusji uwagę na konieczność reorganizacji funduszu bezrobocia. Poseł Wojciechowski wskazał na to, że robotnicy posiadają wielkie zrozumienie dla konieczności wzajemnej pomocy. Wojewoda Grażyński podkreślił konieczność otoczenia bezrobotnych specjalną opieką. Poseł Holyński zaznaczył, że obecna ustawa jest wystarczająca do celów walki z bezrobociem.

Zamykając posiedzenie premjer Prystor oświadczył, że wygłoszone opinje rząd weźmie pod uwagę.

Kanton ogłasza bojkot towarów niemieckich.

Londyn 25 sierpnia. Donoszą z Kantonu, że wczoraj odbyło się tam masowe zgromadzenie, na którem jednomyślnie uchwalono bojkot towarów niemieckich, a równocześnie wybrano specjalną komisję, która będzie czuwała nad wykonaniem tej uchwały. Zaznaczyć należy, że zgromadzenie to zostało zwołane na inicjatywę rządu kantońskiego. Przyczyna tego wystąpienia przeciw Niemcom leży w tem, że rząd kantoński został poinformowany, iż Niemcy dostarczają rządowi nankińskiemu broni i amunicji, a oprócz tego wysłali do Nankinu przeszło 100 instruktorów wojskowych, celem zaznajomienia armji nankińskiej z użyciem gazów trujących w walce z armją kantońską.

Pomoc dla ofiar powodzi w Chinach.

Szanghaj. (PAT) Wskutek wielkich rozmiarów klęski, spowodowanej powodzią, rząd będzie musiał zdecydować się na dodatkowe wyasygnowanie 60 miljonów dolarów na niesienie pomocy poszkodowanym. Minister finansów Soong, który jest równocześnie przewodniczącym narodowej komisji niesienia pomocy oświadczył przedstawicielowi biura Reuttera, że suma 100 miljonów dolarów zaledwie wystarcza na zaspokojenie najbardziej palących potrzeb wielu miljonów ofiar powodzi.

ZGON KAPŁANA POLSKIEGO NA EMIGRACJI.

Detroit. (PAT). Ksiądz Józef Lempka, proboszcz parafji św. Stanisława, zmarł tu nagle na atak serca. Urodzony na G. Śląsku, ks. Lempka liczył 62 lat. Brał on czynny udział w życiu społecznem i narodowem polonji amerykańskiej i był odznaczony przez rząd Rzeczypospolitej Polski orderem „Polski Odrodzonej".

—X—

Marsz. Piłsudski członkiem Akademji.

Warszawa 25. 8. (Telef. wł.). „Dobry Wieczór" donosi, że w pewnych kołach członków Akademji Umiejętności powstała myśl powołania w skład Akademji Józefa Piłsudskiego. Rzucona inicjatywa ma skrystalizować się już w najbliższej przyszłości w formie oficjalnie wysuniętej kandydatury jego na jednem z najbliższych posiedzeń Akademji.

Mała ustawa samorządowa.

Warszawski „Nasz Przegląd" dowiaduje się, iż min. spr. wewn. przygotowało już ostatecznie tekst małej ustawy samorządowej, który przedstawiony ma być w postaci projektu ustawowego sejmowi.

Tekst tej ustawy miał być rozpatrywany na posiedzeniu państwowej rady samorządowej, jednakże posiedzenia tego nie będzie.

Według krążących pogłosek wogóle państwowa rada samorządowa nie będzie więcej zwoływana, a minister Pieracki zaprosi do siebie znawców zagadnień samorządowych w charakterze ekspertów, którzy wypowiedzą się co do przedstawionego projektu.

Tekst projektu trzymany jest w ścisłej tajemnicy. Według obiegających wersji wprowadza on tego rodzaju momenty, które skreślają właściwie całkowicie znaczenie samorządu, wprowadzając daleko idące uzależnienie wszelkich decyzji, inicjatywy, jak również składu reprezentacji samorządowych od woli i poglądów czynników administracyjno-rządowych.

KONFLIKT TEATRALNY DOZNAŁ ZAOSTRZENIA.

Warszawa, 25. 8. (Telef. wł.) Zjazd ZASPU zakończył się w nocy z poniedziałku na wtorek uchwałami, które tylko zaostrzyły sytuację. Uchwały te nawołują Związek do podtrzymywania 12-miesięcznego sezonu i pracy. Poza tem walny zjazd polecił zasadę podjęcia starań o obejmowanie teatrów na ryzyko Związku, względnie zrzeszeń aktorskich. We wtorek o godz. 7 wieczór rozpoczęły się narady Związku Dyrektorów z zarządem ZASP.

FAŁSZERZE 50-GROSZÓWEK I GULDENÓW GDAŃSKICH.

Łuck. (PAT) Onegdaj zatrzymani zostali w Maciejowie, pow. kowelskiego, trzej osobnicy z powiatu lwowskiego, jako podejrzani o sfałszowanie 50-groszówek. Wymienieni u których znaleziono dowody obciążające, przekazani zostali władzom sądowym.

Kartuzy. (PAT) Polskie władze śledcze aresztowały w porozumieniu z władzami gdańskiemi niej. Mięskowskiego za fałszowanie gdańskich monet 5-guldenowych. Urządzenie i maszyny służące do fałszowania — skonfiskowano.

MERKUR-BANK PONOWNIE OTWARTY.

Wiedeń 25 sierpnia. Po zniesieniu nadzoru sądowego, Merkur-Bank został dziś ponownie otwarty. Urzędowanie w pierwszym dniu odbywało się normalnie. Według oświadczenia dyrekcji, w ciągu przedpołudnia wkłady były większe od wypłat.

WYDATKI N. JORKU NA SZKOLNICTWO.

Nowy Jork. (PAT). Budżet m. N. Jorku na rok 1932 przewiduje wydatki 146,338.848 dolarów na prowadzenie i utrzymanie szkół publicznych w roku przyszłym.

—o—

Różne wiadomości.

Warszawa, 25. 8. (Telef. wł.). W poniedziałek wieczór przybył do Warszawy poseł Rzplitej przy rządzie sowieckim Patek. Pracuje on nad sprawą uregulowania stosunków polsko-sowieckich od lat 5-ciu. Główne zasady projektu idą w kierunku rozciągnięcia pokojowych stosunków z Sowietami na cały teren od Bałtyku do Morza Czarnego, t. z. aby objął także państwa bałtyckie i Rumunję.

Poseł Patek zapytany przez przedstawiciela „Gazety Polskiej" oświadczył: Zastałem w Warszawie duże zainteresowanie faktem doręczenia przezemnie władzom sowieckim naszego projektu, dotyczącego paktu o nieagresji. W istocie nie przedstawia on sam w sobie nowego paktu. Rokowania dotyczące paktu o nieagresji zostały między Polską a Sowietami rozpoczęte jeszcze w roku 1926. Ja je przejąłem w roku 1927. Z biegiem czasu złożyła strona sowiecka 5 punktów. Punkty te nie zostały jeszcze dotychczas uregulowane. Obecnie wniosłiśmy nasz projekt, aby wzmocnić bieg dawno rozpoczętych dyskusyj.

Genewa. (PAT). Komitet ekonomiczny Ligi Narodów uchwalił sprawozdanie w sprawie utworzenia międzynarodowego banku dla udzielania kredytu długo i średnio terminowego.

Kwetta (Beludżystan). (PAT). W całej okolicy Kwetty dało się wczoraj odczuć szereg gwałtownych wstrząsów podziemnych. Wiele domów uległo zburzeniu.

——:o:——

ANTONI MARCZYŃSKI. 87

„Gaz 303“

— Acha, — przerwała ten wykład z kpiącym uśmiechem; — i ty chcesz, bym uwierzyła, że wymieniałeś nazwę stronnictwa politycznego w jakiejś egzotycznej republice, w takich momentach! W chwilach trwogi, gdy porwany...

— Właśnie przez to porwanie! — wtrącił skwapliwie; — należę do opozycji w mej ojczyźnie i znając dobrze metody naszych przeciwników, byłem pewny, że porwała mnie jakaś zagraniczna bojówka sanaaaaun. Puść pani! — jęknął, wrzasnął rozpaczliwie, lecz Dorothy ani myślała puścić i trzymając pełną garścią włosy złotawej brody, szarpała nią raz po razu, coraz mocniej...

— Trzyma się, jak prawdziwa broda. — stwierdziła wreszcie ze zdumieniem i zapaliwszy światło, zaczęła się uważniej przyglądać więźniowi. Istotnie ten grubasek nie był zbytnio podobny do małego pana Lapin. Lecz nie zapomniała o tem, że Raphael Lapin był mistrzem charakteryzacji i już raz ją w błąd wprowadził, odgrywając rolę jej męża, sir Jamesa Rabbit. — Och, jak on świetnie grał tę rolę, — westchnęła. Niedowierzała więc w dalszym ciągu i najautentyczniejszy w świecie pan Serafin Bobak został poddany dokładnym oględzinom, zanim wreszcie Dorothy Rabbit uwierzyła, iż chytry Lapin wsadził jej tu Bogu ducha winnego człowieka.

Pan Serafin usiadł w fotelu, gdyż coraz trudniej było ustać spokojnie na niespokojnym statku i opowiedział po krótce historję swego porwania:

— Byłem w „Palm Beach Casino“ na balu i siedziałem w towarzystwie Francuza, który... może się mylę, ale prawdopodobnie nazywał się tak, jak to pani mówiła przed chwilą: Lapin... Nagle przyszła mi ochota spojrzeć na morze. — (Tu biedny pan Bobak trochę skłamał, wstydząc się przyznać, że zamierzał śledzić gruchającą parkę). Wyszedłem na molo, wtem... zarzucono mi na głowę czarną płachtę i kiedy odzyskałem przytomność, leżałem na dnie statku... Jakiegoś statku, który, jak się okazuje, jest pani jachtem... No trudno, zaszła fatalna pomyłka, lecz teraz pora ją wyjaśnić... to znaczy musi mnie pani jeszcze dzisiaj wysadzić w Cannes, abym mógł zdążyć...

— W Cannes? Drogi panie Bobak, muszę pana wyprowadzić z błędu. Do Cannes byłoby stąd z 5 dni drogi. Wypłynęliśmy dziś z Casablanki i uciekamy przed burzą w stronę Azorów. Tam dopiero mogłabym pana wysadzić.

Serafin Bobak nic nie odrzekł. Znowu opadły go wątpliwości, czy ta kobieta ma klepki w porządku. Pięć dni do Cannes? Azory? Oczywiście, że umysł jej szwankuje. Więc z niezmierną delikatnością jął wyłuszczać, że jest polskim delegatem i weźmie udział w podróży profesora Rusanowa do Rosji, że zatem ma doniosłą misję, zaszczytną funkcję itd. itd. i musi koniecznie dzisiaj wylądować. To, czy w tej chwili znajdują się koło Azorów, czy koło Przylądka Dobrej Nadziei, czy koło Sidney w Australji, on uważa za kwestję drugorzędną. Grunt wylądować i to zaraz, natychmiast!— Jutro panią odwiedzę. — zapewniał.

Uśmiechnęła się, wyszła do sąsiedniej kajuty i wróciła z gazetą.

— Oto dziennik, jaki kupiłam dziś rano w Casablance, — rzekła, rozwijając gazetę.

— Proszę, niech pan przeczyta ten ustęp, wskazała.

Serafin Bobak, wciąż słodko uśmiechnięty, spuścił wzrok, przeczytał pierwsze wiersze notatki dziennikarskiej i skoczył na równe nogi.

— Odjechali! — zawył... — Wczoraj „Wołga“ opuściła Cannes! Och Boże, Boże, Boże! — Opadł z powrotem na fotel, nie mogąc utrzymać równowagi, ukrył twarz w dłoniach i jęczał głucho i rozpaczał, że jest zgubiony, ośmieszony, że niema poco wracać do Polski, że w łeb sobie palnie, bo nie chce przeżyć tej hańby.

Dorothę ogarnęły wyrzuty sumienia. Zaczęła go serdecznie przepraszać, usprawiedliwiać się, przyczem musiała wspomnieć o niewiernym mr. Lapin, który ją porzucił. Chciała go porwać, ale los pokrzyżował jej plany...

— E, że porzucił taki skarb, to łajdak!... Skończony łajdak... Jabym na jego miejscu...

Jachtem rzuciło potężnie i Dorothy Rabbit wpadła z impetem na niefortunnego delegata.

Łysnęło się. Posejdon przyjął wyzwanie braciszka-Zeusa i w odpowiedzi na jego piorun, cisnął górę wody w jacht. Statek pochylił się nieprawdopodobnie, podłoga i sufit stały się ścianami na chwilę, a wszystkie graty, z winy Dorothy nie zabezpieczone przed chwiejbą, rozpoczęły szalone pląsy po kabinie, bombardując boleśnie dwoje zamkniętych tu ludzi. Dorothy, pan Serafin i jego fotel utworzyli razem bezkształtną masę, podrzucaną we wszystkich kierunkach, lecz solidarną, trzymającą się kupy w rozpaczliwym oplocie ramion, przyczem fotel najczęściej bywał na wierzchu.

— Puść mnie pan, — błagała kobieta głosem stłumionym, nieswoim.

Puścił ją i pokatulał się samopas w któryś róg dużego pokoju. Tam odkrył przypadkowo jakiś wazonik, pozbawiony kwiatów i uznał natychmiast, że za czemś w tym guście tęsknił już wtedy, gdy mówił o żywiołach. Wtedy posłyszał w przeciwległym kącie podobne jęki i westchnienia.

— Ona także ma morską chorobę, — pomyślał nie bez satysfakcji.

Światło zgasło nagle, snać gwałtowna chwiejba uszkodziła w jakiś sposób dynamo albo przewody. Nastały egipskie ciemności, rozjaśniane krótkiemi chlaśnięciami błyskawic i w tych momentach ukazywali się sprawcy niesamowitych szelestów, łakome jęzory fal, liżące od zewnątrz grube szyby iluminatorów; dziwna rzecz, ale tak już jest, że te szelesty, zagłuszane nieustannie przez ryk morza, świsty wichru i wystrzały bliskich piorunów, najbardziej denerwują i naj dobitniej uprzytamniają grozę niebezpieczeństwa.

— Och! nie wytrzymam dłużej, — zajęczała Dorothy; — zadzwoń pan na służbę, monsieur Bobak... Tylko prędko, na Boga!

Pan Serafin odstawił swój cenny wazonik i ruszył poomacku na poszukiwanie tastra od dzwonka. Odnalazł go po wielu, wielu przygodach i nacisnął maleńki guziczek kilka razy.

— Jeśli elektryka zepsuta, to dzwonka nikt nie posłyszy — rzekł.

Postękując wyjaśniła mu Dorothy, że dzwonki na jej jachcie posiadają własny akumulator, czy baterję i nie są zależne od dynamo. Pan Bobak nie słuchał.

Żarówki zamigotały, pomrugały i zapłonęły żółtawem światłem.

— Chwała Bogu! — odetchnęła Dorothy; czy pan naprawdę dzwonił?

Nie zdążył już odpowiedzieć. W tej chwili zapukano do drzwi. — Wejść! — zawyli równocześnie, miotając się w szponach przeklętej morskiej choroby. Wszedł steward z tacą.

— Mylady, — rzekł — przyniosłem sandwichę, jak pani kazała...

Lady Rabbit wybuchnęła histerycznym śmiechem, a Serafin Bobak, napół przytomny i chory, prawił coś swemu wazonikowi o szalejącym żywiole...

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny R. Woyczyński. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Rapka.